Nr. 12 Wtorek, 15 Stycznia 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył w dniu 8 stycznia b. r. nowo mianowanego król. serbskiego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Milutyna Garaszanina przyjąć na audyencyi i odebrać najmiłościwiej jego pismo uwierzytelniające.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 stycznia b. r., zamianować najmiłościwiej radcę wyższego sądu krajowego w Gracu Franciszka Schmid, radcą dworu przy najwyższym trybunale państwowym.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 grudnia 1883 r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta dr. Ottona Zallingera nadzwyczajnym profesorem niemieckiego prawa i austryackiej historyi prawa w c. k. uniwersytecie w Insbruku.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 stycznia b. r., profesorom na politechnice czeskiej w Pradze, Józefowi Schulz i Jerzemu Pacold nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 stycznia b. r. kupcowi Karolowi Entz w Pradze w uznaniu jego długoletniej zasłużonej działalności jako członkowi tamtejszego sądu handlowego nadać najmiłościwiej tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 stycznia b. r. tytularnemu dyrektorowi urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Trydencie, Antoniemu Vinciguerra, z powodu przeniesienia go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i nader skutecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego c. i k. Apostalska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 7 stycznia b. r. na najuniżeńszy wniosek ministra ces. Dworu i spraw zagranicznych, adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych Artura von Klyucharich zamianować najmiłościwiej szefem ekspedycyi dla korespondencyi politycznej tego ministeryum, a c. i k. nadwornemu i ministeryalnemu oficyałowi pierwszej klasy Adamowi Łukasiewiczowi nadać tytuł adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych.

W miesiącu listopadzie 1883 był przebieg chorób epidemicznych w kraju następujący:

W powyższym okresie czasu zmniejszył się stan czerwonki. ospy, tyfusu plamistego i kokluszu, natomiast wzmógł, się stan odry, płonicy i błonicy, podczas gdy stan tyfusu brzusznego co do liczby miejscowości pozostał niezmieniony.

Czerwonka panowała przeważnie w powiecie gorlickim i żywieckim; z 434 leczonych chorych wyzdrowiało 339 (78 prc.) umarło 12 (2·8 prc).

Ospa panuje przeważnie w powiecie bohorodczańskim, borszczowskim i zaleszczyckim; z 383 leczonych chorych wyzdrowiało 213 (55·6 prc.), umarło 73 (19·1 prc.).

Odra panowała, przeważnie w powiecie rohatyńskim, sokalskim i doliniańskim; z 1926 leczonych chorych wyzdrowiało 1088 (56·5 prc.) i umarło 136 (7·1 prc.).

Płonica wystąpiła przeważnie w powiecie krakowskim, stanisławowskim, czortkowskim, nowotarskim i rudeńskim; z 1115 leczonych chorych wyzdrowiało 619 (55·5 prc.), umarło 179 (16·1 prc).

Błonica panowała przeważnie w powiecie borszczowskim, kałuskim, nowosądeckim stryjskim i złoczowskim; z 404 leczonych chorych wyzdrowiało 151 (37·4 prc.), umarło 152 (37·1 prc.).

Tyfus plamisty panuje przeważnie w powiecie doliniańskim; z 86 leczonych chorych wyzdrowiało 56 (65·1 prc.), umarło 2 (2·3 prc.).

Tyfus brzuszny wystąpił przeważnie w powiecie rawskim i tarnopolskim; z 536 leczonych chorych wyzdrowiało 285 (53·2 prc.), umarło 37 (6·9 prc.).

Koklusz panował przeważnie w powiecie brzozowskim, grodeckim i łańcuckim; z 1679 leczonych chorych wyzdrowiało 644 (38·4 prc.), umarło 64 (3·8 prc.).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 21 grudnia 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 stycznia.

Charakterystyczną a pocieszającą cechą pierwszych tygodni roku bieżącego jest otucha, wyrażona przez cały świat polityczny, w istnienie pokoju. Nie było ani jednego organu prasy europejskiej, któryby w ciągu tych dni kilkunastu wyraził się z niedowierzaniem co do widoków przyszłego pokoju. Po raz pierwszy, od dość dawna opinia publiczna oddała słuszność zabiegom dyplomacyi, z uznaniem również odezwała się o stale pokojowem stanowisku, zajętem przez mocarstwo niemieckie, a w szczególności przez sędziwego monarchę tego państwa i jego kanclerza. Wszystkie rewelacye półurzędowe Niemiec od dawna w istocie zapewniały, że jedyną polityką Niemiec jest skonsolidowanie stosunków europejskich, że inicyatywa ztamtąd wychodząca w celu nawiązania sojuszów, stara się usilnie o zapewnienie pokoju i danie możności narodom zajęcia się pracą organiczną.

Poważnem potwierdzeniem poprzednich zapewnień jest pismo cesarza Wilhelma, wyrażające reprezentacyi miasta Berlina i magistratowi podziękowanie za życzenia noworoczne. Podniosły już dzienniki angielskie, jakeśmy to na innem miejscu skonstatowali, że pismo cesarskie przechodzi zakres zwykłego ceremoniału, że ma „cechę polityczną“. Ta właśnie strona polityczna jest częścią najważniejszą, bo jest poniekąd rękojmią, że usiłowania zapewnienia pokoju się powiodły. Rękojmię tę dają słowa cesarza, stwierdzające z zadowoleniem, iż przejście ze starego do nowego roku dokonało się wśród okoliczności, które krzepią i wzmacniają nadzieję spokojnej i niezamąconej przyszłości. Jak więc widzimy, w sferach, w których każde słowo ma znaczenie, nietylko mówią o pokoju, ale oświadczają wyraźnie, że w pokój wierzą, przytaczając zarazem pobudki i przyczyny, skłaniające do takiego przeświadczenia.

Niemniejszej doniosłości jest pismo do reprezentantów miasta Berlina, w którem cesarz Wilhelm oświadcza, że poczytywał za swoje zadanie, utrzymywać przyjaźń z obcymi książętami, ażeby w ten sposób doprowadzić także do wzajemnego zbliżenia narodów, i zapewnić im rozwój wewnętrzny. Oświadczenie cesarzewicza nakoniec zawiera otwarte wyznanie, iż podróż jego przyczyniła się do utrwalenia przyjaźnych stosunków i że ją powitano powszechnie jako rękojmię pokoju. Przyjęcie ze strony książąt i ludów uważa cesarzewicz za dowód, że państwo niemieckie obok szacunku posiada także zaufanie zagranicy.

Objawów zaufania nie brakło w ostatnich czasach w całej Europie, a co ważniejsza, iż wywołane zostały siłą samych wypadków, świadczących o trafnej dla całej Europy polityce Niemiec. W ostatnich dniach mieliśmy już kilkakrotnie sposobność zaznaczyć, że nawet we Francyi, zkąd dotychczas wychodziły głosy niedowierzania w pokojowe intencye niemieckie, pomináw-

---

„ELIKSIR“

SZKIC Z ŻYCIA CODZIENNEGO

Lokator trzeciego piętra, pan Ignacy, dość młody jeszcze człowiek, wracał dziś do domu znacznie po dziesiątej. Nim znalazł swą kamienicę, dużo wprzód musiał nakreślić gzygzaków na ulicy, pokrytej śniegiem, dużo złorzeczeń wyrzucić z piersi, oburzonej na niegodziwość świata tego, na słońce, co świeci tylko do wieczora, na magistrat skąpiący gazu, wreszcie na cały ród ludzki, co chętniej bierze niż daje pieniądze.

Dotarłszy do bramy, targnął za rękojeść dzwonka. Głuchy chrzęst drutu i dzwonienie napełniło wszystkie kurytarze uspionej kamienicy; lecz długo nie było odpowiedzi. Zniecierpliwiony, targnął raz drugi i trzeci, wreszcie zawołał tonem goryczy:

— Otwierajże tam, potworze jakiś!

Potwór zwany pospolicie stróżem, wyczołgał się ze swej kryjówki w suterenach, wdział tęgi kożuch i człapiąc patynkami zbliżył się ku drzwiom, w których niebawem wielkim kluczem obracać począł. Skrzypnęły wnet zawiasy, uchyliły się nieco drzwi, formując szparę, a przez nią wysunęła się dłoń zgięta na wzór żółwiej skorupy....

— Nie dam dzisiaj — przemówiono z zewnątrz.

— To ja nie puszczę — odpowiedziano wewnątrz.

Pan Ignacy przedsięwziął gruntowną rewizyę wszystkich kieszeni, poczem szybko rzucił na żółwią skorupę coś w rodzaju monety i pchnąwszy silnie drzwi, wtargnął do sieni.

— Panie, panie, hej! ta to guzik... — wołał za nim potwór w baranim kożuchu.

— Milcz! — odpowiedział gniewnie p. Ignacy — takich łotrów jak wy, żal tylko, że święta ziemia nosi.

Potwór z groźnem mruczeniem zaczął, poruszać rozmaite narzędzia. jako to: miotły, łopaty stojące w kącie, lecz fałszerz monety był już szczęśliwie na schodach. Przeskoczył kilka jednym tchem. Skoro usłyszał pod sobą skrzypienie schodów, skoro uczuł się na swojskim gruncie — wnet ogarnęła go niepohamowana wesołość, objawiająca się donośnem gwizdaniem i wytupywaniem taktu. Spruchniałe, kruche schody skrzypiały, jakby się miały załamać, i właśnie ten rodzaj niebezpieczeństwa dodawał mu werwy więcej niż młodzieńczej. Pnąc się atoli w górę, stawał się coraz cichszym i ostrożniejszym, a doszedłszy na trzecie piętro, zaczął nawet czuć niewytłómaczoną bojaźń.

Zdarza się nieraz, że dusza człowieka przeczuwa obecność zdradliwie utajonego wroga, czyhającego na jego zgubę. Taka chwila nastała właśnie teraz dla pana Ignacego. Głos jakiś wewnętrzny ostrzegał go tajemnie: „Strzeż się, bracie!“ I pan Ignacy domyślał się, że chodzi tu o jakieś zbrodnicze indywiduum, korzystające z ciemności nocy i pory sennej.

Stanął, nadstawił ucha, zatopił wzrok w ciemność.

Coś się poruszyło....

Chrząknął. Najmniejszej odpowiedzi ... Hm.... hm! dziwna rzecz!...

— Umykaj! zbrojny jestem! — wyrzekł nareszcie stłumionym głosem i schwycił się za zegarek, a właściwie za kieszonkę nań przeznaczoną a pustą, niestety, gdyż zegarek spoczywał w banku oddawna. Co więcej, nie było też i wroga. Jak się okazało, był to tylko cień, rzucony ramą okna na ścianę kurytarza.

Uspokojony, szedł dalej na palcach pod drzwi swego mieszkania, tłumiąc oddech w piersi, zbierając rozpierzchłe myśli, jak ptactwo bujające po przestworach nieba.

Im bliżej drzwi, tem bardziej dusza jego stawała się mniejszą, bogatszą w pokorę, a gdy przykładał oko do świecącej dziurki od klucza, dusza raptem stała się tak nikłą, tak mizerną jak robaczek, a serce tak malusieńkie, iż można je było, zda się, jak pestkę na wylot przerzucić otworem klucza. Dlaczego tak? Bóg raczy wiedzieć. Nie dało się bowiem nic dojrzeć za tajemniczemi drzwiami. Zresztą była to dopiero kuchnia. Nie dowierzając oku, przyłożył ucho, Cisza!...

Cisza tam panowała wewnątrz, nieprzerywana żadnym ludzkim głosem; tylko zegar niestrudzony w spełnianiu swej powinności, szeptał wiecznie to samo: czek-czek, czek-czek....

Na ten miły, dobroduszny, tak dobrze znany szept, dusza pana Igracego odzyskała wnet pewność siebie. Zaczął jakoby gotować się do możliwej walki. Wystawił naprzód pierś, ścisnął pieprzową laskę w dłoni, nasrożył wąsy — otworzył z rozmachem drzwi i wszedł, rzucając dokoła wzrokiem szakala...

Naftowa lampa rzucała jarzące światło na bielutkie ściany, półkę z naczyniem i na lśniący jak złoto, świeżo oczyszczony pękaty samowar. Obok (ślady porządków sobotnich) leżała szczotka, buteleczka ze spirytusem, a na skrzyni obok komina stał w całej okazałości but wyczyszczony szuwaksem.

Wszystko to zdawało się być zadziwione i poruszone przybyciem pana. Samowar uśmiechnął się do lampy, lampa do samowaru; radle i rynka zaczęły sobie dawać jakieś tajemnicze znaki, a zegar ni z tego ni z owego zasyczał, zawarczał, dźwięknął dwa razy, i — wytrzeszczywszy na gospodarza swoich dwanaście oczu — czekotał dalej.

— Kłamstwo! wierutne kłamstwo! — powiedział mu na to pan Ignacy — jakto? już druga? kłamiesz, jak mi Bóg miły! Wy wszyscy kłamiecie: taki już ród wasz. Nie darmo to powiedziano: „sto zegarów, sto kalendarzy, sto aptekarzy, — trzysta łgarzy!“

Zegar tylko poruszał zwolna swemi wąsikami i czekotał bez przerwy dalej. Pan Ignacy odwrócił się z niechęcią od niego, śledząc dalej wrażenie, jakie wywarł na mieszkańcach kuchni. Niebawem wzrok jego spoczął na skrzyni. Stał tam samotnie ów but węgierski, którego już samo niestosowne wzniesienie na estradę, nadto pełna nieprzyzwoitości buńczuczna postawa, dawały wiele do myślenia. Na niego to skierowały się powieki ognistych źrenic, na niego groźne marszczenie brwi — wreszcie z wymowną godnością wycedził pan Ignacy przez zęby:

„I cóż ty masz do mnie, albo ja do ciebie?“

Cóż to?... czyżby but śmiał prowokować pana Ignacego? Istotnie ułożona w misterne karby glansowana cholewa, przybierała tak dziwne, tak dwuznaczne miny, iż zdawało się, że but chyba drwi z pana Ignacego.

— Czego chcesz? pytam raz jeszcze! przemówił ostro, ale znać było, że się jeszcze mityguje.

But się zataił, udając niewinniątko.

szy zdarzające się jeszcze od czasu do czasu nieudałe wybryki prasy, przejawia się coraz silniej reakcya w opinii publicznej, która wreszcie widzi się zniewoloną przyznać, iż tak Niemcom jak innym sąsiednim państwom idzie głównie o zapewnienie pokoju i normalny rozwój wewnętrzny.

Sprawy krajowe.

(*Egzamina wstępne do klasy I gimnazyów i szkół realnych*).

(Ciąg dalszy.)

Że to dzisiejsze urządzenie szkoły ludowej, jako zakładu wychowawczo-naukowego dla wielkiej masy dzieci, które w nim kończą całą naukę, z wynikającą z niego możnością przyspasabiania po za tąż szkołą w krótszym czasie uczniów, mających pobierać nauki w szkołach średnich, jest w porównaniu z dawniejszem urządzeniem szkoły ludowej i jej stosunku do szkół średnich istotnym postępem, a tak ze względu na rozpowszechnianie odpowiedniej między ludem oświaty, jakoteż z uwagi na stosunki rodziców, chcących posyłać dzieci do szkół średnich dogodniejszem — to żadnej nie ulega wątpliwości. Kiedy bowiem dawniej każdy uczeń, chcący wstąpić do szkoły średniej, musiał dyrekcyi tejże szkoły przełożyć świadectwo, czy to publicznie odbytej w ludowej szkole nauki, czy prywatnie złożonego z pomyślnym skutkiem w niej egzaminu: dziś szkoła ludowa ma do spełnienia własne zadanie, a rodzicom służy prawo przyspasabiania dzieci do szkół średnich w sposób ich stosunkom odpowiedni i dogodny, co ze względu tak na położenie materyalne niektórych rodziców, jakoteż na stan zdrowia dzieci, a nieraz i na ich także temperament, a zgoła na psychiczne usposososobienie, także nie jest rzeczą obojętną.

Na stosunki materyalne — bo łatwiej wielu rodzicom łożyć na przysposobienie dziecka do szkoły średniej w domu przez czas krótszy, aniżeli utrzymywać je po za domem przez lat cztery.

Na stan zdrowia dziecka — bo z dzieckiem słabowitem wypadnie rozpocząć naukę znacznie później; kiedy zdrowie się ustali, organizm fizyczny wzmocni, a przeto i w krótszym odbyć ją czasie, lub to samo uczynić z dzieckiem, które naukę w czas rozpoczętą, z powodu dłuższej choroby, przerwać musiało.

Na temperament, a zgoła na psychiczne usposobienie dziecka — bo i to rzecz pod względem pedagogicznym stwierdzona doświadczeniem, że dzieci im młodsze, tem mniej odpowiednie i skuteczne, że tak powiem, ryczałtowe z niemi postępowanie; lecz że czy to ich temperament, czy usposobienie psychiczne a uzdolnienie raczej zastowania się do ich indywidualności wymagają, czemu w szkole ludowej w klasach o 80 uczniach, a nieraz i o większej ich liczbie, przecież nie tak łatwo zadość uczynić. To też rozumnie kierowane wychowanie domowe i łatwiej indywidualnych właściwości młodszej dziatwy dostrzeże i zwolna dziecko do owego więcej ryczałtowego z niem postępowania szkoły średniej, bo takiem to postępowanie tu przeważnie być musi, przysposobi.

Ale też z tem nowem urządzeniem i przeznaczeniem szkoły ludowej a swobodą pozostawioną rodzicom co do przysposabiania dzieci do szkół średnich, wiąże się ściśle przytoczone na wstępie rozporządzenie ministeryalne, wydane niespełna w rok po sankcyonowaniu ustawy dotyczącej szkół ludowych, które uwolniwszy uczniów od przedkładania świadectw ukończonej szkoły ludowej, egzamin wstępny jako jedyną podstawę do orzekania o przyjmowaniu uczniów do klasy I szkół średnich przepisało.

Widocznie rozporządzenie to miało na uwadze, że szkoła ludowa, mając zadanie przysposabiać uczniów w kierunku do potrzeb życia praktycznego zmierzającym, ma tylko orzekać o stopniu ich przysposobienia także w tym kierunku; jakoż wydaje im, gdy z odpowiednim skutkiem ukończyli ową naukę, rodzaj absolutoryum, czyli odprawę szkolną (*Entlassungszeugniss*); szkoła zaś średnia, uczniów do klasy I przyjmując, baczyć ma na stopień ich przysposobienia do zakładu, do którego chcą uzyskać przyjęcie, zatem i orzekać o ich pod tym względem uzdolnieniu. Ułatwia to jej szkolne, że tak powiem, gospodarstwo; stwierdziwszy bowiem przez egzamin wstępny przysposobienie zgłaszających się i przyjąwszy tylko stosownie przygotowanych, zyskuje ona pewniejszą i, rzekłbym, jednolitszą do dalszego działania podstawę, opartą na świadomości, z jakim to materyałem będzie miała do czynienia, a przeto łatwiej równym krokiem zmierzać może do celu.

Wszelako snać wkrótce po przepisaniu egzaminów wstępnych jako jedynego sposobu przeświadczenia się o stopniu przysposobienia uczniów do klasy I wstąpić mających, okazać się musiały pewne stąd wynikające niedogodności, skoro naczelna władza oświecenia rozporządzeniem z 7 kwietnia 1878 l. 5416 przepisała, „aby odtąd każdemu uczniowi, występującemu ze szkoły ludowej, celem pobierania nauki w szkole średniej, szkoła ludowa wydawała świadectwo, zawierające postępy z nauki religii, języka wykładowego — u nas i z niemieckiego — i z rachunków, z wyrażeniem uwagi, iż uczeń zamierza udać się do szkoły średniej. Świadectwo to ma uczeń, zgłaszając się o przyjęcie do szkoły średniej, przedkładać dyrekcyi tej szkoły, ale mimo to składać, jak przedtem, kiedy nie żądano od niego żadnego świadectwa szkoły ludowej, egzamin wstępny, którego wypadek stanowi dopiero o przyznaniu mu lub odmowieniu wstępu do klasy I szkoły średniej.

Otrzymała w tem rozporządzeniu szkoła ludowa (czteroklasowa) wyraźną wskazówkę, że prócz głównego zadania, ma także uboczne, a to: przysposabianie uczniów, mających przejść do szkół średnich, do tychże szkół, czemu wszakże i przedtem, jeśli należycie spełniała swoje zadanie, ze skutkiem czyniła zadość.

Ale też rozporządzenie to, właśnie co wymienione, sprawiło pomiędzy nauczycielstwem szkół ludowych przykre wrażenie i dało powód do poruszenia sprawy egzaminów wstępnych na konferencyach nauczycielskich i na walnych zgromadzeniach pedagogicznych stowarzyszeń. A przykremu usposobieniu nauczycielstwa trudno w tym razie odmówić całkiem słuszności. Albowiem jeżeli szkoła ludowa wydaje uczniowi świadectwo, zawierające postępy odpowiednie w przedmiotach, przy egzaminie wstępnym wymaganych, i przytem dodaje uwagę, że uczeń przysposobiony jest do wstąpienia do szkoły średniej, a tymczasem dopiero egzamin w szkole średniej z tym samym uczniem odbyty, stanowi o jego przyjęciu lub nieprzyjęciu: tedy świadectwo to jakąż ma wagę i znaczenie? A w razie, gdy szkoła ludowa poświadczyła dobre postępy ucznia, a szkoła średnia w skutek egzaminu wstępnego ucznia tego nie przyjęła, w jakiemże świetle występuje szkoła ludowa wobec rodziców lub opiekunów ucznia? Czyż nie narażona przezto na szwank powaga szkoły, a to nietylko tej poszczególnej, której ucznia nie przyjęto, lecz szkoły ludowej w ogóle? A czyż powaga ta zależeć ma od wypadku egzaminu tego lub owego ucznia, od egzaminu wyrostków dziewięcioletnich, składanego w niezwyczajnych warunkach, po dłuższej przerwie, bo po wakacyach wielkich, w zakładzie wyższego stopnia, gdzie i egzaminandzi i egzaminatorowie, po raz pierwszy z sobą się stykając, nawzajem zupełnie się nie znają!

A te to różne warunki i okoliczności: wieku uczniów, czasu, miejsca egzaminów i stosunku do nieznanych egzaminatorów, a w ogóle różne egzaminom wszelkim towarzyszące przypadłości — to właśnie pięta achilesowa egzaminów wstępnych, jako wyłącznej podstawy do orzekania o przyjęciu lub nieprzyjęciu uczniów do klasy I szkoły średniej.

Łatwo to idealizować sobie stosunki, rozumując np. — jak to raz słyszałem — że, kto coś dobrze umie, ten umie to tak, iż w każdej chwili potrafi z tego zdać należytą sprawę, bo nauka stała się na zawsze jego własnością; w przeciwnym razie dobrze rzeczy swej nie umiał, tylko jako tako, piąte przez dziesiąte, pochwytał.

Tymczasem kto z wysokości abstrakcyjnie pojmowanych lub zbyt wyidealizowanych stosunków, zstąpi na padoł codziennej rzeczywistości; kto zna życie szkolne, i wpływ, zjawisk nowych lub mniej zwyczajnych na tok życia psychicznego uczniów, a jeśli już czas dłuższy nie miał bezpośredniego ze szkołą zetknięcia, przypomni sobie z życia uczniów, zwłaszcza podczas egzaminów, różne przygody, kto zresztą w własną cofnie się przeszłość i w niej odszuka, co to mu się nieraz działo, gdy miał stanąć do egzaminu i to nietylko w wcześniejszej młodości lecz i w wieku późniejszym, czyto do tak zwanej „matury“, czy do egzaminu rządowego, doktorskiego, czy nauczycielskiego: ten prawdopodobnie znacznie zniży ton swej pewności o tem, co to się dobrze umie, a i o sprawie egzaminów wstępnych właściwego nabierze wyobrażenia.

„*Beati, qui examinant et non examinantur qui vexant et non vexantur*! miał odpowiedzieć jakiś niemiecki kandydat teologii, gdy, zapytany o ośm błogosławieństw, utknął w wyliczeniu, a egzaminator na przytoczenie wszystkich uporczywie nastawał. Nie mam przytem na myśli, żeby przy egzaminach wstępnych odbywać się miały umyślne „weksacye“ w znaczeniu dokuczania uczniom; ale to pewna, żekażdy egzamin już sam przez się staje się rodzajem weksacyi ducha egzaminanda, bo narusza naturalny czyli zwyczajny tok jego życia psychicznego, wprawiając go w pewne zakłopotanie lub gorączkowe usposobienie. Jakoż w tem znaczeniu nie można odmówić słuszności owemu *Beati qui non examinantur!* zniecierpliwionego kandydata. Czy równie *Beati, qui examinant?* Do rozwiązania tego pytania dość danych dostarczyć mogą także egzamina wstępne, o których tu mowa. (C. d. n.)

ZYGMUNT SAWCZYŃSKI.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 13 stycznia.

(*R.*) Straszliwe morderstwo, popełnione prawie za dnia i przy jednej z najliczniejszych ulic, tudzież cały szereg ohydnych zbrodni, których głównego sprawcę odkryto i schwytano, oto przedmioty powszechnego w tych dniach zajęcia. W wielkich zbiorowiskach ludności, w miastach, w których ludność dochodzi do miliona dusz, i w których obok nagromadzonych bogactw panuje gorżka nędza w najniższej warstwie ludności, zbrodnie popełnione z chciwości muszą wydarzać się częściej, niż gdziekolwiek indziej. Statystyka wykazuje, że przy równych danych, przy pewnej liczbie ludności i przy pewnym stanie dobrobytu i oświaty, równa liczba podobnych zbrodni powtarza się prawie regularnie w danym okresie czasu. Na pozór wydaje się, jakoby temi okropnemi pojawy rządziło jakieś prawo nieubłagane, wobec którego zapobiegliwość ludzka staje się prawie bezsilną. Zbrodnie jednak, o których teraz cały Wiedeń rozprawia, wyróżniają się z jednej strony brutalnością zwierzęcą, z drugiej strony przerażającą zimną krwią i obłudą, połączoną z okrucieństwem. Ten rabuś, który oprócz swej głównej ofiary morduje jeszcze dwoje dzieci, nad gramatyką ślęczących, ten drugi, który co kilka tygodni przysięga miłość innej kobiecie, tuli ją do siebie jako przyszłą żonę, wywozi niby na ślub w puste, bezludne miejsce, i tam morduje, aby zrabować zegarek, parę kolczyków i książeczkę kasy oszczędności, to są na szczęście niepowszednie potwory. Dziwne jednak jest wrażenie, które po tych wypadkach, skoro pierwsze wrażenie uspokoiło się nieco, pozostało u masy ludności. Skoro naturalne nastało pytanie, jak podobnym zbrodniom zapobiegać, jednogłośny odezwał się okrzyk, że potrzeba straż policyjną pomnożyć, i na tym kończy się każda w publiczności o tych zbrodniach rozprawa, jak gdyby pomnożenie stójek na ulicach mogło zapobiedz rabunkom i morderstwom, popełnianym wewnątrz domów, i jak gdyby policya właśnie z powodu tych najnowszych wypadków nie udowodniła, że doskonale jest zorganizowaną. Pochwycenie w przeciągu dwudziestu czterech godzin morderców, którzy z rozmysłem przygotowali nietylko zbrodnię swą, ale także sposoby zatarcia śladów za sobą, odkrycie morderczego spisku, który ofiary swe wywoził w miejsca odległe i coraz inne, a zgładzał je w cichości, to są świetne dla służby detekcyjnej tryumfy. Takie zaś urządzenie policyi, aby każdy domniemany zbrodniarz i każda domniemana ofiara zbrodni znaleźli gotową w pobliżu straż bezpieczeństwa, jest po prostu niemożebnem. Potrzebaby pisać nie korespondencyę ale rozprawę, aby wyczerpać wszystko, coby się dało i coby należało powiedzieć o środkach zapobieżenia zbrodniom. Dość wspomnieć o tem pobieżnie, a jestto rzeczą wielce charakterystyczną, że w żadnym z organów publicystycznych nie spotkaliśmy choćby wskazówki na coraz większy brak religijnej wiary w masach tutejszej ludności, na brak zasad moralnych w domowem wychowaniu dziatwy. Są to sprawy godne głębokiego zastanowienia i gruntownego rozbioru. Może przytem pokazałoby się, że ten pokarm duchowy, którym prasa codzienna karmi pewne warstwy swoich czytelników, przyczyniają się także do ich zobojętnienia pod względem wiary i moralności, a ten wzgląd mógłby wytłomaczyć, dlaczego o tych rzeczach milczy dziennikarstwo tutejsze. *On ne parle pas de corde dans la maison d'un pendu.*

Jest druga sprawa także ważna, którą przy tej sposobności wartoby poddać pod rozbiór, to jest system karny i urządzenie więzień. Doświadczenie poucza, że każda zbrodnia, nacechowana bydlęcą srogością, spełnianą bywa przez więźniów niedawno wypuszczonych. Ale pomijając te daleko sięgające kwestye, jest wiele innych, które dotyczą obrony samej ludności przeciw podobnym zbrodniom, kwestyi praktycznej natury i do praktycznego rozwiązania nietrudnych. W pierwszym rzędzie nasuwa się tu urządzenie domów wiedeńskich. Bywa tu często, że w jednej kamienicy mieszka po sto osób i więcej. Do tych kilkadziesiąt innych, bądź w odwiedziny, bądź w interesie codzień prawie przychodzi. Jest więc w bramie i na schodach ruch nieustanny i wielki. Ale nikt ruchu tego nie nadzoruje. Stróż, pospolicie niepłatny, mieszka gdzieś na podwórzu w wilgotnem i półciemnem mieszkaniu. Tylko gdy w nocy bramę otwiera, widzi on tych, co do domu wchodzą, a przez dzień najczęściej albo pracuje na domowym warstacie, albo szuka zarobku za domem. Wchodzi więc łotrostwo do domów, dorabia klucze, próbuje witrychów, rozpatruje, gdzie kto zasobniejszy lub fizycznie mniej udolny mieszka. Do tego przyczynia się jeszcze domokrążnictwo, na przedmieściach powszechnie cierpiane. Jakże łatwo zły człowiek może się w całym domu rozpatrzyć, gdy mu wolno, włożywszy do kosza parę łyżek drewnianych lub kilka kłębków nici, nietylko po całej kamienicy krążyć, ale wciskać się także do mieszkań. Jest rzeczą trudną do pojęcia, że w tysiącach domów nowych, wybudowanych w przeciągu piętnastu lat ostatnich, nic pod tym względem nie poprawiono. Dalej jest rzeczą zrozumiałą, że każdy kupiec dla zwabienia publiczności wystawia w oknie sklepowem najpiękniejszy towar. Może to bez wielkiego niebezpieczeństwa czynić sprzedający towary łokciowe, lub ciężkie metalowe towary. Ale kto miał sposobność widzieć iskrzące się oczy u głodnego może biedaka, który jakby w gorączce wpatruje się w okno, z którego bucha światło, a które całe założone jest bądźto klejnotami, bądź też, jak tu pospolicie bywa u wekslarzy, monetą złotą i banknotami o tysiączkowych cyfrach, ten może wyobrazić sobie, jak łatwo zły duch w chwili pokusy zdoła opętać duszę, pozbawioną

Za chwilę jednak, po za plecami, zaczął się znów wykrzywiać.

— Mam litość nad takiem jak ty mizernem stworzeniem — rzekł z pogardą pan Ignacy — ale jeśli ci się już koniecznie chce patrzeć, to patrz lepiej ot tam!... I ująwszy go za tasiemkowe uszy, grzecznie-ładnie odwrócił do ściany.

But ani mruknął.

Pan Ignacy jednak słusznie przeczuwał, że to jeszcze nie koniec temu. I rzeczywiście, gdy spojrzał bacznem okiem znów w tamtą stronę — przeklęte hamburskie stworzenie wprawdzie patrzyło na ścianę, ale tak strzygło uszami i poruszało się niby ramionami zżymając, że przysiągłbyś, iż się dusi od śmiechu.

— A tego już zanadto!...

Pochwyciwszy skwapliwie laskę pieprzową, zamachnął się, zamierzył i zadał nią cios tak stanowczy, że arrogant, wydając niby głuchy okrzyk przerażenia, zwalił się z łoskotem na ziemię.

— Dobrze ci tak! — zawyrokował zwycięzca — niech że cię to nadal nie dziwi, o której godzinie pan z miasta wraca, niech ci na myśl nie przychodzi stroić tu ze mnie śmieszki jakieś, błazeństwa!

Po tych słowach siadł na nizkiej ławeczce tuż koło stołu i uśmiechem zadowolenia potoczył po izbie.

Teraz już wszystko — od zegara do samowara — było przejęte taką niewolniczą czcią, taką truchlejącą bojaźnią, jaką on sam i koledzy jego biurowi przejęci są dla przełożonego, gdy tenże orlim wzrokiem powiedzie po sali, orli nos ucierając batystową chustką.

Był przedewszystkiem kontent z siebie, że tak jakoś udało mu się wyjść z godnością z tej całej afery, że tak umiał zachować zimną krew!

Ale teraz czekała nań sprawa o wiele ważniejsza: trzeba było przejść drzwi od sypialni.

Na samą myśl o tem z piersi pana Ignacego wyrwało się tak gwałtowne westchnienie, aż lampa stojąca na stole raptem zagasła.

„Wzięła, bestya — i zgasła!“

A to zabawna rzecz! Jak tylko człowiek zacznie wzdychać nad swoją biedą, natychmiast gaśnie naokoło niego wszystko, co mu dotyczas świeciło: przyjaciele, protekcya, wdzięczność, kredyt — wszystko.... wszystko, nawet słońce na niebie, nawet i ta nędzna lampa!...

W tem smutnem położeniu nie pozostawało nic innego jak położyć się spać. To też pan Ignacy, mijając ostrożnie stół z jednej, a kredens z drugiej strony, kierował się pociemku do drzwi sypialni. Widocznie jednak rozpoczęła się w nim jakaś walka wewnętrzna, bo postąpiwszy pod same drzwi, postał trochę, postał, nareszcie machnął ręką w ciemności — i zawrócił z westchnieniem ku ławce.

Czuł się w tej chwili bardzo nieszczęśliwym. Takie bowiem podchodzenie i zawracanie odedrzwi nie było wcale rzeczą błahą, jak by to się na pozór zdawać mogło. Streszczona była w niem cała historya dwumiesięcznych dotkliwych cierpień, a powtarzało się codzień prawie bez zmiany o tejże wieczornej godzinie.

Przyczyna tego sięgała odleglejszych nieco czasów.

(Dokończenie nastąpi).

X.

wiary i zasad moralnych, a rozhukaną życiem wielkomiastowem.

Mnogość szynków i nieograniczona wolność dokazywania w nich, co się komu żywnie podoba, mnóstwo pijaków, którzy się w niedzielę już od rana zataczają po głównych przedmiejskich ulicach, zwracają uwagę każdego przyjezdnego, a przecież każda nad potrzebę zdrowia połknięta kropla alkoholu staje się dla tutejszej wyrobniczej ludności kroplą jadu i pierwiastkiem wszelkiej demoralizacyi, bo za nią idzie głód, kłótnia domowa i poniewieranie dzieci. Takich i tym podobnych uwag nasuwa się mnóstwo temu, kto nie wyrósł wśród tutejszych stosunków i patrzy na nie okiem nieuprzedzonem. Inaczej zdaje się to wszystko przedstawiać oczom tych ludzi, którzy się tu urodzili, wychowali lub stale zamieszkali. Są wprawdzie niejakie zaczątki pracy miłosiernej. Pracy w kierunku krzewienia ducha religijnego i zasad moralności, jest w Wiedniu dziwnie mało. Pozostał on pod tym względem w tyle po za wielu równorzędnemi mu co do liczby ludności miastami. Publiczność zaś, zamiast pomyśleć o tych środkach zaradczych, które ma w ręku sama, o środkach bądź to moralnej, bądź pospolitej praktycznej natury, woła tylko, gdy ją przerazi groza świeżo popełnionej zbrodni: Policyi nam dajcie, jak najwięcej policyi!

SPRAWY MONARCHII

Pester Lloyd podaje następujący obrazowy opis przebiegu sobotniego głosowania w węgierskiej Izbie magnatów:

„Cała Izba liczyła głosy wraz z sekretarzami a przezorność posunięto tak daleko, iż niekiedy przybierała ona demokratyczne formy nieufności. Gdy wywołano mniej znane nazwiska a dotyczący członek Izby nie dał swojego wotum głośno i wyraźnie, wtedy z wielu stron podnosiły się głosy: „Gdzie on? Wstać!“ Widocznie nie uważano za rzecz niemożliwą, by ten lub ów członek Izby, w zapale przysporzenia kresek swojemu obozowi, odważył się głosować w imieniu nieobecnych, jak też to stało się rzeczywiście przy czwartkowem głosowaniu, gdy po wywołaniu hr. Feliksa Zichy'ego dał się słyszeć donośny głos „nem“, chociaż pokazało się, że młody hrabia od tygodnia przebywa nad Sekwaną. Naprzód wywoływano członków Domu panującego. Z tych żaden nie przybył. Następnie przyszła kolej na duchowieństwo. Na 52 upoważnionych do głosowania 38 oddało swoje wotum przeciw przedłożeniu. Z chorążych koronnych 4 głosowało za, 2 przeciw. Wotum księcia Filipa Koburskiego powitała lewica frenetycznemi oklaskami, natomiast prawica głośnemi *eljen* dziękowała książętom Liechtensteinowi i Windischgrätzowi za oddanie głosów przeciw przedłożeniu. Hrabiowie w znacznej większości okazali się przeciwnikami projektu. Niektóre rodziny hrabiowskie stanęły prawie w komplecie do głosowania, i tak rodzina Zichych, z której przybyło aż 18 członków. Wszyscy głosowali przeciw.

Baronowie natomiast okazali się w przeważnej liczbie zwolennikami liberalizmu. W czasie, gdy baronowie oddawali swoje głosy, zabiły znowu żywiej serca zwolenników małżeństw mięszanych, i zdawało się już, że zwycięztwo jest stanowczo po stronie partyi rządowej. Kto nie patrzył na to własnemi oczyma, nie zdoła wyrobić sobie wyobrażenia o uczuciach, jakiemi były miotane obydwa obozy w czasie monotonnego powtarzania „*igen*“ i „*nem*“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Pogłoski o podróży Najj. Pana.)

Z Rzymu piszą do *Pol. Corr.*: „Pomimo stanowczych zaprzeczeń ze strony należycie poinformowanej i ze wszech miar kompetentnej, pojawiają się ciągle jeszcze pogłoski o wrzekomej podróży Monarchy austryackiego do Rzymu. Dzienniki podają nawet w tonie kategorycznym pewne w tej mierze daty, które jednak są poprostu zmyślone. Kolporterowie tych pogłosek mają po większej części na oku cele polityczne, lub interes własnego stronnictwa. Klerykalne i radykalne organa głównie z tego powodu majaczą o jakichś rokowaniach pomiędzy Rzymem i Wiedniem, aby mogły potem obwieścić światu rozbicie się tych rokowań. Tym sposobem spodziewają się osiągnąć cel dwojaki. Najpierw idzie im o zamącenie serdecznych stosunków, istniejących pomiędzy Austryą i Włochami, następnie zaś radziby zdyskredytować rząd włoski, z powodu wrzekomego niepowodzenia dyplomatycznego. Co się tyczy rządu włoskiego, to można na podstawie dokładnej znajomości tutejszych stosunków zapewnić, że z tej strony nie zaszło zgoła nic takiego, coby mogło być uważane jako impuls w wyżej wzmiankowanej kwestyi, lub jako nacisk na postanowienia Monarchy austryackiego. W kołach tych mają najzupełniejsze zaufanie w wysoką mądrość Monarchy, świadome są one przyjaznych Jego usposobień dla Włoch i królestwa i najspokojniej pozostawiają wszystko Jego mądrej rozwadze i inicyatywie. Polityczny stosunek przyjaźni pomiędzy Austryą i Włochami opiera się na tak trwałych podstawach, że nie potrzebuje zupełnie żadnego zewnętrznego potwierdzenia i stosunek taki zanadto pożądanym jest dla stron obu, aby go mogły zachwiać manewra przeciwników.“

Niemniej *Opinione* zamieszcza artykuł, w którym wystąpuje stanowczo przeciw niewczesnej dyskusyi na temat podróży Monarchy austryackiego do Rzymu.

(Armia angielska.)

Temps, który z dzienników francuskich zajmuje się najczęściej i najbardziej wyczerpująco sprawami zewnętrznemi, podał artykuł o armii angielskiej, o którym już wspominaliśmy i z którego reprodukujemy kilka bardziej zajmujących szczegółów. Pobieżny rzut oka, pisze *Temps*, przekonywa, że Anglia mogłaby w razie wojny wysłać na kontynent 60 a najwięcej 80.000 korpus zbrojny. W naszem stuleciu stanowić to może chyba materyał pod ogień jednej bateryi. Prawda i to, że dla Anglików, a szczególniej Angielek, żołnierz królowej Wielkiej Brytanii posiada wartość przynajmniej trzech żołnierzy innego kraju, ale działom Kruppa nie można odpowiedzieć próżną chełpliwością. Byliśmy świadkami w najnowszych czasach okazyj, w których wnukowie Wellingtona w w obliczu niekiedy wcale niestrasznych przeciwników, nie odznaczyli się wcale zapałem wojennym. Po takich czynach waleczności, nie zaszkodziłaby większa nieco skromność wojskowym sprawozdawcom angielskim. Ktoś, czytając ich relacye, mógłby mniemać, że byli nauczycielami sztuki wojennej w całym świecie. A jednak nikt nie dostrzegł świetnych rezultatów w zbiorowych poruszeniach ich wojsk, odbywających próby w Dorsetshire albo pod Dartmoor. Od owego czasu armia była zmuszona odbywać swe parady tylko w obozie w Aldershot, by ukryć swą niezdarność przed wzrokiem zagranicznych reprezentantów wojskowych. A cóż powiedzieć o przeglądach w Hyde-Parku lub manewrach w Brighton. Nikogo zaprawdę olśnić nie mogły. Armia angielska stanowi w świecie cywilizowanym wyjątek — wydaje się skamieniałym potworem z czasów bomb i lontów — i jest jedynym okazem luźnie zbieranych kohort żołdackich, które się ćwiczą w broni po to, żeby do śmierci zostać najemnymi żołnierzami.

Żołnierzy angielskich nie poczytują obywatele cywilni za braci, synów, przyjaciół, którzy spełniają święty obowiązek względem ojczyzny, lecz uważają ich za Helotów, idących dobrowolnie w służbę niewolniczą. Bez względu na największe nawet zasługi, żołnierz angielski nie awansuje prawie nigdy. Chłosta należy do zwykłych kar, a przełożeni traktują żołnierza jako stworzenie upośledzone i wyzute z uczuć moralnych. Stosunki podobne nie mogą wyrobić w wojsku poczucia osobistej godności. To też żołnierz angielski nie ma prawie pojęcia o honorze i poczuciu obowiązku. Zadanie swoje spełnia z pobudek interesu i przyzwyczajenia. Indywidualizm jego w życiu jednostajnem i maszynowem zaciera się z latami zupełnie. Jest przyzwoity, to pewna, jak kwadrat ociosany z kamienia, silny i rosły, bo inaczejby nie wybranoby go, żeby mu płacić. Po dziesięciu lub dwunastu latach karmienia się mięsem i zapijania piwem, staje się nieprzydatnym do niczego, chyba do wzięcia premii w gotówce, którą też bierze. Oficerowie zaciągani są w sposób dość starożytny. Ażeby uzyskać komisyę egzaminacyjną wystarcza podanie do ministerstwa wojny, a stopień wiedzy przy zdawaniu egzaminu odpowiada wiadomościom ucznia z naszej szkoły średniej niższego oddziału. Dziwny także przyjął się obyczaj w armii angielskiej, że oficerowie niższych stopni, mogą sobie kupować tytuł wyższej rangi, major naprzykład może kupić tytuł pułkownika. Kupowanie rang, dziś zniesione służyło do tego, aby najmajętniejszym członkom rodzin zapewnić najwyższe stopnie w armii. Państwo nie miało z tego dochodu, lecz ustępujący oficer, które swoje stanowisko licytował. Jeszcze w roku 1870 stopień kapitana kosztował 80.000 franków, stopień majora 120.000 a pułkownika 200 do 300.000 franków. Wielu się z dziwi, że tak niemoralny zwyczaj mógł istnieć, a jednak w angielskim korpusie oficerów wyrażają zapatrywanie, że po zniesieniu rang kupowanych ucierpiała dużo służba Jej Królewskiej Mości. Mniemają, iż żołnierz, aby szedł w ogień, powinien mieć to przekonanie, iż osoba jego przełożonego warta jest od niego więcej, przynajmniej dziesięć do dwudziestu razy.

Korpus oficerów angielskich jest w istocie przeważnie arystokratyczny, ale ze wszystkich korpusów Europy najbardziej niedołężny w wykształceniu wojskowem. Było to bowiem bardzo wygodnie objąć za gotówkę ojcowską rangę w armii, do którejby się nie doszło nigdy własną zasługą, a nareszcie po wysłużeniu otrzymać jeszcze gotówkę od innego nabywcy stopnia. Teraz gdy zniknęły owe korzyści, większa część oficerów kwituje ze stopniem kapitana i przechodzi z połową pensyi do rezerwy armii. Najwyższe stanowiska i teraz jeszcze zastrzegane są dla synów dostojnych rodzin, którzy prawie nie przechodząc stopni średnich, awansują najczęściej z podporuczników wprost na pułkowników, pozostawiając zastępcom komendę w służbie czynnej. Trzy czwarte pułkowników posiada wysokie tytuły: są oni po większej części synami parów Anglii. Zarówno jak płaca żołnierzy, tak i oficerów jest szczególniej w czasie wojny niezmiernie wysoka. Podporucznik piechoty w służbie kolonialnej pobiera rocznie nie mniej jak 10.000 franków, kapitan 5 do 2 .000 i t. d. Pensya ta jednak nie wystarcza na życie, jakie się wiedzie w pułkach. Stół oficerski, któryby powinien ograniczać wydatki pojedynczych jego członków, jest przeciwnie powodem do lekkomyślnego marnotrawstwa. Szczególniej w pułkach kawaleryjskich istnieje szalone współzawodnictwo. Tutaj stoły oficerskie posiadają niekiedy za kilkanaście tysięcy inwentarza w meblach i kryształach, inne za pół miliona naczynia srebrnego z herbami korpusu, doskonałych kucharzy, pudrowanych lokajów, słowem wystawność godną azyatyckich armij, a wszystko to musi być wiezione za pułkami do Afryki i Afganistanu. Bez względu na kraj i miejscowość gdzie się wojsko angielskie znajduje, szampan, Bordeaux i Xeres płyną strumieniami. Same trunki pochłaniają niekiedy trzy czwarte pensyi porucznika a ponieważ agenci armii gotowi są zawsze pożyczać oficerom, nic zatem dziwnego, że cały korpus grzęźnie w długach. Stół oficerski urządza prócz tego, bale, uroczystości rozmaite, utrzymuje ekwipaże i konie, organizuje wyścigi a nawet polowania. Można śmiało twierdzić, że oficer angielski tem więcej jest poszukiwany i wzięty w towarzystwach, im mniej odbył kampanij. Trudno sobie wyrobić pojęcie o tem, jak wysokie stanowisko zajmuje oficer gwardyi w klubach i salonach, pomimo iż rzadko który wie, jaki jest zapach dymu z prochu armatniego, gdyż od r. 1815 żaden oficer gwardyi nie opuścił na chwilę Anglii. Imponuje on za to wzrostem na pięć stóp i sześć cali, historycznem nazwiskiem, świetnym mundurem i znacznym dochodem. To lepsze niż rany i reumatyzm.

KRONIKA

— **Konkurs.** W państwowej służbie budowniczej w Karyntyi jest do obsadzenia posada praktykanta budowniczego z rocznem adjutum w kwocie 600 zł., oraz druga takaż posada, na razie bez adjutum, jednakże z dochodami drogomistrza III klasy (350 zł. płacy i 170 zł. dodatku na objazdy). Ubiegający się o te posady winni podania swoje, zaopatrzone w przepisane dowody kwalifikacyjne, szczególniej w świadectwa odbytych studyów technicznych i uzdolnienia do służby państwowej, względnie pozostawania w tej służbie, wnieść w drodze przełożonej władzy najpóźniej do końca stycznia 1884 r. do c. k. prezydyum krajowego w Celowcu (Klagenfurt). W pierwszym rzędzie uwzględnieni będą kandydaci, którzy wykażą się praktyką, odbytą w zakresie budownictwa wodnego.

— **Kółka rolnicze.** Centralny zarząd towarzystwa Kółek rolniczych poczuwa się do miłego obowiązku, wyrazić za naszem pośrednictwem szczere podziękowanie w imieniu 121 istniejących Kółek rolniczych Wpanu Juliuszowi Turczyńskiemu, dyrektorowi seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie, profesorom Wpp. dr. Jachno, Jabkowskiemu, Stepkowi, Krotochwili, Cybulskiemu, Stensingowi i całemu gremium tegoż seminaryum naucz. za gorliwe zajęcie się urządzeniem wieczorku w Stanisławowie, z którego czysty dochód w kwocie 70 zł. 10 centów wpłynął do kasy towarzystwa.

= **Rabunek.** Kozik Dmytro, włościanin, z Merwicz, powracając dnia 12 b. m. wieczór ze Lwowa, napadnięty został przez czterech rabusiów na gościńcu między Grzybowicami a Grzędą. Łotry, związawszy mu nogi i wrzuciwszy go do rowu przy gościńcu, zrabowali wóz jego z końmi wartości 270 zł. Jeden koń był kary z gwiazdką na czole, a drugi kasztan.

= **Ofiarą oszustwa** padł złotnik tutejszy, Naftali Adler. Dnia 13 b. m. krawiec, Eizyk Grünstein, zażądał od niego wypożyczenia trzech złotych łańcuszków do zegarków dla kelnerów, którzy chcieliby w nich „paradować“ na żydowskiem weselu. Złotnik, nie pogardzając przy teraźniejszej stagnacyi handlowej, choćby najmniejszym zarobkiem, wziął z sobą trzy kosztowne łańcuszki, wartości 350 zł., i udał się z niemi do wskazanych mu weselnych gości, którym je powierzył. Nazajutrz zażądał Grünstein od jednego z kelnerów zwrotu łańcuszka, ten jednak oświadczył, że go odda samemu złotnikowi do rąk. Natomiast dwaj inni kelnerzy mniej byli przezorni i oddali wypożyczone łańcuszki Grünsteinowi. Gdy po chwili sam złotnik przyszedł do kelnerów po swoją własność, a poszukiwania za Grünsteinem pozostały bez skutku, okazało się, iż tenże, zastawiwszy wyłudzone dwa łańcuszki w tutejszym banku kredytowym za 100 zł., ulotnił się ze Lwowa, prawdopodobnie do Krakowa.

— **Mielec,** 14 stycznia. Dzień 12 stycznia r. b. zgromadził do naszego miasta liczne zastępy wszystkich stanów, celem oddania ostatniej posługi zgasłemu w 52 roku życia po długiej i ciężkiej chorobie c. k. Staroście i przewodniczącemu Rady szkolnej okręgowej, ś. p. Romanowi Zdankiewiczowi, którego zwłoki po nabożeństwie w kościele i wyprowadzeniu za granice miasta, odwiezione zostały do grobu familijnego w Nagorzanach w Sanockiem. Ten ogromny udział publiczności, liczne wieńce, złożone na trumnie zmarłego, niesionej przez reprezentantów różnych stanów i gorące współczucie, okazane wdowie, świadczą wymownie, że przedwcześnie zgasły nietylko w Sanoku, którego był obywatelem honorowym, lecz także w Mielcu przez 8-letni pobyt na trudnem stanowisku urzędowem, umiał pozyskać sobie ogólne sympatye i uznanie swej pożytecznej i gorliwej działalności. Cześć jego pamięci.

— **Mordercy Eisertów.** Przeciw uwięzionym w Wiedniu, poszlakowanym o sprawstwo rozbójniczego morderstwa, popełnionego w kantorze Eiserta, robotnikom Pongratowi i Dürschnerowi, mnożą się dowody obciążające z każdą chwilą, a policya jest już nadto na tropie trzeciego ich wspólnika. Uwięzieni są to łotry „na wielki kamień“, wielokrotnie już karani kryminalnie i świeżo znów za rozmaite inne także zbrodnie ścigani sądownie. Okazuje się, że Pongratz usiłował zorganizować w Wiedniu formalną bandę rozbójników i że jest to złoczyńca, któryby się przed żadną zbrodnią nie cofnął. Nie lepszym snać od niego jest Dürschner, który zuchwałość swoją posunął do tego stopnia, że na drugi dzień po zbrodni, dokonanej u Eisertów, sam się stawił w policyi i ofiarował jej swoje usługi, jako „konfident“, do wyśledzenia mordercy. Usługi przyjęto, lecz zarazem miano baczne oka na „konfidenta“, jakoż wnet się okazało, że właśnie Dürschner jest najlepszym przyjacielem głównego sprawcy zbrodni, Pongratza, a usługi swe ofiarował policyi tylko w tym celu, ażeby tego ostatniego ostrzegać o wszelkich krokach władzy, przeciwko niemu przedsiębranych. „Konfident“ następnego już dnia został uwięziony i zrazu wypierał się jakiegokolwiek stosunku z Pongratzem, pod brzemieniem jednak licznych dowodów wyznał, że go znał i z nim się schodził, zaprzecza tylko, jakoby miał udział jaki w morderstwie. — Stan kantorzysty Eiserta jest nad wszelkie spodziewanie lepszy, natomiast stan synka jego pogorszył się ponownie.

— **O przeszłości Hugona Schenka,** na którego spada znowu podejrzenie, że oprócz pięciu kobiet, usiłował zamordować przed dwoma laty w lesie pod Weidlingau pewnego wieśniaka dla rabunku, wiedeński *Tagbl.* dowiaduje się następujących szczegółów: Hugo Schenk, urodzony dnia 11 lutego 1849 w miejscowości Czech pod Prośnicą morawską, ukończył niższe gimnazyum w Ołomuńcu, poczem wstąpił do tamtejszej szkolnej kompanii artyleryi, a w roku 1866 przeszedł do pułku. Jest on synem zmarłego w roku 1859 prezydenta cieszyńskiego sądu okręgowego Wilhelma Schenka, który poprzednio pełnił obowiązki justycyaryusza w miejscowości Czech, a zrezygnowawszy z tego miejsca, wstąpił do służby państwowej. Hugo Schenk, według *Wiener Ztg.*, władający językami niemieckim, polskim, francuskim i angielskim, bawił w roku 1874 w Londynie, w następnym roku wystąpił z wojska i zrzekł się obywatelstwa austryackiego, podając, że się udaje do Filadelfii, gdzie zapewnione ma zatrudnienie przy budowie gmachów ówczesnej wystawy powszechnej, „jako inżynier“. Czy rzeczywiście był w Filadelfii, nikt tego na pewne nie wie. Z braci Hugona dwaj byli lekarzami wojskowymi, a jeden po dziś dzień jest sędzią powiatowym w jednym z miast morawskich. Nadto posiada Hugo krewnych w Prośnicy, którzy z nim wszakże w żadnych nie zostają stosunkach. Dopiero przed kilku laty Hugo Schenk wróciwszy do rodzinnego swojego miasteczka Czech, założył był tam jakiś handelek, który jednak bardzo prędko upadł, podobnie jak późniejsze handle węgla w Pradze i Wiedniu. Ci, którzy go znają bliżej od młodości, opowiadają, że już chłopcem lubił się on otaczać tajemniczością i szukał nadzwyczajnych przygód. Od roku 1863 nosił się po polsku, a i po wystąpieniu z wojska w r. 1870 używał tego stroju, czem zwracał na siebie uwagę tych, którzy go znali jako rodowitego Niemca. W wojsku, po odbyciu kampanii r. 1866 awansował do stopnia ogniomistrza 3 pułku artyleryi. Wiecznie też, już jako wyrostek, chełpił się przed znajomymi stosunkami swoimi z pięknemi i bogatemi damami, później zaś opowiadał, że się bardzo bogato ożenił i wkrótce po ślubie owdowiał. — Jak już wiadomo, pomocnik Hugona Schenka

w spełnieniu szeregu morderstw, Schlossarek, zachorował niebezpiecznie w więzieniu i musiał być oddany do szpitala inkwizytów. Zachorował również aresztowany brat Hugona, Karol. Mnóstwo ciągle zgłasza się osób dobrowolnie do prowadzących śledztwo urzędników, aby świadczyć przeciw uwięzionym. Już dziś materyał dowodowy jest prawdziwie olbrzymi i obejmuje wiele nowych zbrodniczych faktów rabunku, oszustwa i kradzieży. Sędzia śledczy zarządził przedwczoraj aresztowanie Józefiny Eder, tej, która z Schenkiem mieszkała w Lincu i wydawała się za jego żonę. — Fakt zamachu rozbójniczego, dokonanego przed dwoma laty na osobie młynarczyka Podbery, z Weidlingau, według *Tagbl.* jest już także dowiedzionym. Stwierdzono, że nieznajomymi, którzy młynarczyka tego napadli w lesie pod Lundenburgiem, byli Hugo Schenk i Schlossarek. Podbera był jednak uzbrojony w nóż i rewolwer i bronił się tak rozpaczliwie, że rabusie ranni musieli uciekać. Na ciele Schlossareka znaleziono jeszcze blizny po ranach, zadanych mu przez Podberę nożem i wystrzałem.

— **Do szeregu potwornych zbrodni,** które od tygodnia zaprzątają całą uwagę kronikarza dziennikarskiego, przybywa jeszcze jedna, pod której wrażeniem znajduje się właśnie publiczność rzymska. Na placu Colonna w Rzymie niejaki Monti posiadał do niedawna kiosk dla sprzedaży dzienników, bardzo przez publiczność uczęszczany. Pracą i oszczędnością dobił się Monti znacznej fortuny i zaczął się puszczać na większe spekulacye. Zamarzył o założeniu jakiegoś wielkiego zakładu przemysłowego, mianowicie fabryki zapałek woskowych. Niejaki Landucci, dzięki ujmującej swej powierzchowności i darowi wymowy umiał wkraść się w jego zaufanie tak, że Monti nie wahał się przyjąć go za spólnika do owego wielkiego przedsiębiorstwa. Obaj stowarzyszeni udali się też razem do Liworna, gdzie mieli założyć fabrykę. Na pierwsze wydatki zabrał był Monti z sobą 20.000 lirów, a prowadzenie interesu w Rzymie pozostawił żonie. Pani Monti, nie umiejąca pisać, co dzień prawie odbierała listy z Liworna niby od męża, właściwie zaś od Landucciego z żądaniem rozmaitych sum, które też natychmiast wysyłała. W końcu zaczęły ją te ciągłe żądania niepokoić, odebrała jednak, zawsze niby od męża, zapewnienie, że fabryka wkrótce ich wzbogaci, wszelako trzeba być cierpliwym i znowu przysłać pieniędzy. W końcu tak znaczna już suma została wyczerpana, że zniecierpliwiona pani Monti postanowiła sama pojechać do Liworna. W kilka dni później pozostawione w Rzymie dzieci otrzymały list od matki z doniesieniem, że przyjedzie tam p. Landucci, i że należy mu otworzyć komodę, w której znajdują się książeczki kasy oszczędności na 30.000 lirów, sumę tę bowiem ma on przywieźć do Liworna na rozszerzenie fabryki. Ponieważ pani Monti pisać nie umiała, nie obudziło to podejrzenia, że list obcą był pisany ręką. Landucci rzeczywiście przyjechał do Rzymu i córki Montiego wydały mu pieniądze. Odtąd nie było o Montich żadnej wiadomości, tak, że jeden z ich krewnych, dla dowiedzenia się o nich, osobiście udał się do Liworna. Przybywszy do domu, wskazanego w listach, zastał drzwi zamknięte, a gdy mu ani otwierano, ani odpowiadano z wewnątrz, wezwał interwencyi policyi, która otworzywszy drzwi znalazła dwa trupy małżonków Montich! Śmierć gwałtowna tych nieszczęśliwych, według orzeczenia lekarzy, nastąpiła przed pięciu lub sześciu miesiącami. Śledztwo sądowe wykryło na razie, że morderca ich, mniemany Landucci, nazywa się właściwie Fallucci i że dopuścił się już dawniej trzech morderstw, a zawsze wśród dziwnych i tajemniczych okoliczności. W Rzymie i Liwornie zbrodnia ta wywołała nieopisane wzburzenie, ale dotychczas śladów sprawcy jej nie zdołano wykryć. Co prawda, przebiegły zbrodniarz dość miał czasu, aby się już schronić choćby na drugi koniec świata.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Teatr.** Jednym z najsympatyczniejszych i najbardziej utalentowanych artystów sceny naszej jest niewątpliwie p. Zamojski, na którego benefis wczorajszy zebrała się liczna publiczność, chcąc mu tem dać dowód uznania. Odegrano komedyę Korzeniowskiego „Plotkarz", a jak odegrano, obszerniejszą o tem relacyę znajdzie czytelnik w przyszłej naszej zwykłej kronice teatralnej. Dziś tylko zanotować musimy, że benefisant był widocznie i to bardzo cierpiący, uporczywa chrypka głos mu tamowała zupełnie. Po przedstawieniu wywoływany przez publiczność, wyszedł na proscenium i ku największemu zdumieniu ogólnemu, w kilku słowach pożegnania oświadczył, że ustępuje ze sceny naszej na zawsze.... Nie znamy powodów jakie skłaniają p. Zamojskiego do tego kroku, możemy tylko skonstatować ogólne ubolewanie, wywołane tem oświadczeniem i wyrazić nadzieję, że nieodwołalnem ono nie będzie i że względy zdrowia, jakiemi p. Zamojski głównie motywował swoje postanowienie, dadzą się przez dłuższy wypoczynek usunąć, a publiczność nasza będzie mogła jeszcze nieraz podziwiać sympatycznego artystę w rolach, w które on umiał zawsze wlać tyle nienaśladowanego humoru, życia i werwy prawdziwie komicznej.

* * *

Andrzej hr. Zamojski napisał Stanisław Skrzyński (Kraków nakładem autora 1884) Dzieje wewnętrznych reform, rozpoczętych po 1831 r. a głównie w okresie od r. 1842—1863 nie zostały jeszcze tknięte przez badaczów rozwoju naszej cywilizacyi. Pozostanie to zasługą Skrzyńskiego, że pierwszy rzucił światło na te brzemienne w skutki dzieje w swej książce, której tytuł podaliśmy nawstępie. Postać i działalność męża, który w tej epoce był uosobieniem zacnych a głębokich myśli i czynów, występują tu wyraźnie na tle współczesnych dążeń. Sztandar „pracy organicznej" niesiony z takim wysiłkiem przez Andrzeja Zamojskiego, a za nim przez rozsądniejszą część naszych obywateli rozwinięto tu szczegółowo i dokładnie, z tą przewodnią myślą, że zasady tego znakomitego męża winny być drogoskazem postępowania wśród zamętu różnych politycznych kierunków. Źródłowem opracowaniem odszczególnia się ta część książki p. Skrzyńskiego która przedstawia stan ekonomiczny Królestwa, jego gospodarstwo wielkie, małe, leśne i rybne, jego rodzaj komunikacyi i stan robotnika. Wszystko to przedstawione jest z gruntowną znajomością rzeczy i wprawną ręką. Ważnym naukowym nabytkiem są ścisłe obliczenia autora jak np. tablica obejmująca wypadki rozbiorów chemicznych ziemi Królestwa. Nadto starannie wykonał autor kartę przedstawiającą stosunek osad włościan czynszowych do ogólnej liczby osad włościańskich w dobrach prywatnych Królestwa w r. 1860. Ale rdzenną częścią pracy autora pozostanie zawsze sumienny rozbiór pism i działalności Zamojskiego, na polu gospodarstwa krajowego co mu zjednało już u współczesnych uznanie, o czem świadczy medal na cześć jego wybity przez galicyjskie Towarzystwo rolnicze. Cennym dodatkiem tego nader zajmującego dzieła jest podobizna listu i portret Zamojskiego tudzież bibliograficzny spis wszystkich jego dzieł i rozpraw. — Obszerniejszy rozbiór pracy p. Skrzyńskiego, zamieścimy w jednym z najbliższych numerów Przewodnika naukowo-literackiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa.

(*Posiedzenie z d 14 stycznia*).

(*L*) Pod przewodnictwem p. Simona, a w obecności komisarza rządowego radcy Namiestnictwa, p. Bodakowskiego, odbyło się wczoraj ostatnie posiedzenie tutejszej Izby handlowej i przemysłowej, w dotychczasowym jej składzie.

Sekretarz, radca p. Bodyński, podał do wiadomości Izby reskrypt wys. Ministerstwa handlu, przyjmujący do wiadomości zamknięcie rachunków Izby za rok 1882, które wykazało remanent kasowy w kwocie 7327 złr. Za złożone rachunki udzieliło ministerstwo Izbie absolutoryum. Dalej zakomunikował p. sekretarz Izbie pismo gradeckiej Izby handlowej i przemysłowej, wzywające do poczynienia stosownych kroków w sprawie traktatu pocztowego między Austro-Węgrami a Niemcami co do przesyłek 5 kilogramowych. Nadmienia przytem p. sekretarz, że w tej sprawie Izba lwowska przedłożyła rządowi stosowną petycyę, ale nie wiadomo, w jaki sposób ta petycya została załatwioną.

Na wniosek p. Reissa uchwaliła Izba wnieść w tej sprawie ponowną petycyę do Rady państwa.

Następnie odczytano pismo wys. Ministerstwa handlu, odrzucające przedstawienia Izby w sprawie portoryum, pobieranego przez poczty galicyjskie od przesyłek w koszach z rączkami. Jak wiadomo, użalała się Izba, że zarząd poczt galicyjskich pobiera wyższą opłatę od przesyłek owoców w koszach z rączkami, uważając je za t. z. *Sperrgut.* Izba uchwaliła tedy wnieść ponowne przedstawienie do Ministerstwa z prośbą, ażeby w granicach całej Monarchii zaprowadziło jednolitą opłatę od takich koszów.

Dalej przyjęła Izba do wiadomości: Reskrypt wys. Ministerstwa handlu, komunikujący jej wykazy statystyczne o monopolu tytoniowym; podobny reskrypt z sprawozdaniem o handlu kolonii austryackiej w Konstantynopolu; odezwę galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów, zawiadamiającą o utworzeniu stacyi telegraficznej w Czerlanach z służbą dzienną; odezwę wys. Namiestnictwa co do regulatywu istniejącego na Węgrzech w sprawie domokrążców.

Na odezwę krajowej Dyrekcyi skarbu uchwaliła Izba odpowiedzieć, że zakwestyonowany przez organa skarbowe u firmy Goldstern & Löwenherz dokument. uważać należy za bon.

Na poprzedniem posiedzeniu uchwaliła Izba, jak wiadomo, podział stowarzyszeń rękodzielniczych na 19 grup; według programu magistratualnego miały być utworzone jeszcze trzy stowarzyszenia kupieckie, ale tę sprawę musiała Izba na poprzedniem posiedzeniu zostawić w zawieszeniu, ponieważ sami kupcy nie powzięli jeszcze stanowczej decyzyi. W ostatnich dniach przedłożyli kupcy swoje wnioski, według których całe kupiectwo miałoby być podzielone na trzy kategorye: Do pierwszej kategoryi należeliby kupcy i spedytorowie o firmach protokołowanych; liczba ich wynosiłaby 337; do drugiej kategoryi kramarze w liczbie 1078 a do trzeciej kategoryi t. z. grajzlerzy w liczbie 782. Komisya przemysłowa Izby wnosi nieco odmienny podział, a mianowicie, dzieli cały stan kupiecki na dwa gremia. Do pierwszego gremium powinniby należeć kupcy opłacający co najmniej 15 zł. 95 ct. podatku zarobkowego; to gremium mogłoby się jeszcze podzielić na dwie sekcye. Do drugiego gremium należeliby znowu kupcy opłacający mniej niż 15 zł. 95 ct. podatku zarobkowego, i w tem gremium możnaby znowu utworzyć dwie sekcye; do pierwszej należeliby tacy, którzy opłacają mniej niż 15 zł. 95 ct., ale więcej niż 8 zł. 45 ct. podatku zarobkowego, a do drugiej sekcyi ci, którzy opłacają mniej niż 8 zł. 45 ct. rzeczonego podatku

Izba przyjęła wnioski swojej komisyi przemysłowej.

Z kolei przedłożył pan Bodyński sprawozdanie komisyi przemysłowej co do zawiązania stowarzyszeń przemysłowych w powiatach należących do okręgu tutejszej Izby, a to na podstawie ustawy z 15 marca r. z.

Zgodnie z propozycyą c. k. Starosty w Lisku, uchwaliła Izba, że w okręgu tego starostwa ma istnieć ogółem ośm stowarzyszeń, t. j. 4 stowarzyszenia rękodzielnicze i 4 handlowe, z siedzibami w Lisku, Baligrodzie, Lutowiskach i Ustrzykach. Zgodnie z propozycyą Starosty w Sniatynie, uchwaliła Izba, że ten okręg ma posiadać po pięć stowarzyszeń z siedzibami w Sniatynie i Zabłotowie. Dalej na propozycyę Starosty w Dobromilu, uchwalono, że ma tam istnieć jedno stowarzyszenie z siedzibą w Dobromilu, a drugie z siedzibą w Birczy, przyczem wyraził p. komisarz rządowy życzenie, że daleko stosowniej byłoby, gdyby starostwo tamtejsze przyjęło za podstawę sądowy podział terytoryalny, a nie proponowany przez starostwo podział, według którego poszczególne gminy, niezgodnie z sądowym podziałem terytoryalnym przydzielono bądź to do Dobromila, bądź też do Birczy. Przy tej sposobności zauważył p. Miączyński, że należałoby, o ile możności, łączyć i koncentrować stowarzyszenia, nie ulega bowiem wątpliwości, że te stowarzyszenia staną się dla rękodzielników na prowincyi wielkim ciężarem. Na rzecz tych stowarzyszeń będą musieli rękodzielnicy wnosić pewne opłaty, a wiadomo powszechnie, jak trudno rękodzielnikom na prowincyi opłacać podatki.

Na tem zakończono obrady, poczem p. Simon, zamykając posiedzenie, zestawił krótki bilans sześcioletniej działalności Izby. Działalność tej instytucyi, w ostatniem sześcioleciu, była ze wszech miar pożyteczną. Agendy wzmogły się bardzo znacznie; przed sześciu bowiem laty załatwiono tylko 2027 spraw, w r. z. zaś było do załatwienia 4009 spraw. Z powodu pomnożonej czynności wzmagała się też ustawicznie liczba posiedzeń plenarnych i komisyjnych, i wynosiła w r. z. 95 posiedzeń. Sprawy, na tych posiedzeniach załatwiane, tyczyły się ważnych reform na polu ekonomicznem; szanowny mowca wylicza długi szereg takich spraw, wymagających długich, mozolnych i sumiennych studyów, oględności, bezstronności i niepospolitej znajomości stosunków. Dziękując wszystkim radnym za gorliwą pracę, podnosi szanowny prezydent Izby niezmordowaną pracę sekretarza Izby, radcy p. Bodyńskiego, tudzież wszystkich członków bióra.

P. Gromann, imieniem radnych, podziękował p. Simonowi za bezinteresowną pracę pełną trudów, a dalej za niepospolitą bezstronność i uprzejmość, dzięki której zapanowała w Izbie harmonia łącząca sprzeczne żywioły w pracy pożytecznej dla dobra kraju.

* **Pocztowe kasy oszczędności.** Urząd pocztowych kas oszczędności w Wiedniu, który od zaprowadzenia służby tychże kas na pocztach austryackich dąży nieustannie do stopniowego udoskonalenia ich organizacyi i w tym celu rozwija istniejące i wprowadza nowe sposoby postępowania, ustanowił w ostatnim czasie wielce ważne a dla publiczności niezmiernie dogodne urządzenie. Dotyczas bowiem obowiązywał przepis, że każdy z uiszczających wkładki rok w rok (t j. w rocznicę pierwszej wkładki) obowiązany jest nadesłać swoją książeczkę wkładkową do Urzędu pocztowych kas oszczędności w Wiedniu, iżby tam zapisano w niej odsetki, które po dzień 31 grudnia roku poprzedniego przyrosły i zostały od tego dnia skapitalizowane.

Przepis ten, który był w tym celu wydany, ażeby wpisywanie odsetek do książeczek wkładkowych rozłożyć ile możności na rok cały i zapobiedz przeciążeniu Urzędu pocztowych kas oszczędności w pierwszych dniach roku, w których i tak już zamknięcie robót zatrudnia wszystkie siły, okazał się niedogodnym z tego względu, że każdego z uiszczających wkładki corocznie na krótszy lub dłuższy czas pozbawiać miał książeczki, w skutek czego publiczność nie mogłaby w ciągu tego czasu wnosić wkładek i odbierać wypłat; czas zaś ten dla odleglejszych miejsc, n p. dla położonych w Dalmacyi, wynosiłby około dwóch tygodni i więcej. Dla uniknięcia tego zarządzone teraz zostało, aby wcale nie posyłano książeczek do c. k. Urzędu pocztowych kas oszczędności, w celu wpisania odsetek. Zamiast tego, Urząd pocztowych kas oszczędności nadeszle każdemu z posiadających wkładki po zamknięciu roku, najpóźniej zaś w dwa miesiące od daty pierwszej wkładki, „zlecenie odsetek", na ową należność w odsetkach, która przyrosła po dzień 31 grudnia roku poprzedzającego, opiewające, a ważne na dwa miesiące.

Gdy posiadający wkładki w ciągu tego okresu dwumiesięcznego uda się do którejkolwiek kasy zbiorczej, w celu wniesienia wkładki lub odebrania wypłaty, kasa przy tej sposobności odbierze owo zlecenie odsetek i zapisze w książeczce wkładkowej przekazaną należność odsetkową, która od dnia 1 stycznia tego samego roku nieść będzie odsetki.

W skutek tego nadzwyczaj praktycznego urządzenia, publiczność nie będzie ani na chwilę pozbawioną używania swoich książeczek. Tylko w razie, gdyby posiadający wkładki w przeciągu dwóch miesięcy, t. j. dopóki otrzymane zlecenie odsetek jest ważne, zaniedbał okazać je kasie zbiorowej, albo, gdyby po upływie dwóch miesięcy (licząc od daty pierwszej wkładki), nie otrzymał zlecenia odsetek, winien posłać swoją książeczkę wkładkową do urzędu pocztowych kas oszczędności jako list polecony, do czego każda kasa zbiorcza wyda bezpłatnie kopertę; urząd zaś pocztowych kas oszczędności, zapisawszy należytość odsetkową w książeczce, odeszle mu ją pod podanym, lub w książeczce wyrażonym adresem.

Rozumie się samo przez się, że posiadający wkładki, nie traci nigdy odsetek, chociażby wcale nie posłał książeczki do urzędu pocztowych kas oszczędności i nie postarał się, by mu odsetki w książeczce zapisano, gdyż bądź co bądź urząd pocztowych kas oszczędności zapisywać będzie odsetki w jego rachunku i takowe skapitalizuje; atoli dla dobra posiadających wkładki jest to najbardziej pożądanem, aby odsetki zapisywane były w książeczce corocznie.

* **Ciągnienie salcburskiej loteryi** na korzyść budowy domu sztuk pięknych w Salcburgu, które miało się odbyć pierwotnie 12 b. m., zostało odłożone do 15 sierpnia bieżącego roku.

Wiedeń. 15 stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3023 sztuk wołów, między temi galicyjskich 526, węgierskich 2025, niemieckich 472. Ogólny spęd był o 506 sztuk większy. Obrót targowy był ospały, dopiero po uzyskaniu zniżki na towarze przednim 1·50 zł., na innym 2·50 zł. stał się więcej ożywiony, jednak nie wszystko sprzedano. Płacono za woły galicyjskie 53·50 do 60 zł., towar przedni 61—63 zł.; węgierskie 53—61 zł., towar przedni 62—65· zł.; niemieckie 54—63 zł., krowy 50—56 zł., buhaje 50—55 zł., za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Rezultat ponownego głosowania w Izbie magnatów wywołał w całych Węgrzech głębokie wrażenie. Ogólnem jest jednak przekonanie, iż wotum sobotnie nie wywrze żadnego wpływu na stanowisko gabinetu Tiszy, który ze strony Izby deputowanych zanadto silne otrzymał wotum zaufania, aby z powodu rezultatu głosowania w Izbie wyższej mógł czuć się zniewolonym do ustąpienia. *Pester Lloyd*, poruszając tę kwestyę, pisze: „Izba wyższa nie może w żadnem państwie wywołać przesilenia ministeryalnego, póki rząd posiada zaufanie Korony i większości Izby deputowanych. Również naturalną, zda-

niem naszem, jest rzeczą, iż sobotnie wotum Izby magnatów nie może rozstrzygać w sposób stanowczy o losie przedłożenia. Projekt, za którym oświadczyła się kolosalna większość Izby poselskiej i znaczna część magnatów, nie może być cofniętym przez wzgląd na tak nieznaczną większość, jaką zdołano zebrać w Izbie wyższej. Należy obecnie wziąć na uwagę tę okoliczność, że nie idzie tu już o zatarg pomiędzy rządem a Izbą magnatów, lecz o zatarg pomiędzy niższą i wyższą Izbą. Prawowity wyraz opinii publicznej, wyszły z przeświadczenia ludu, nie może i nie powinien kapitulować przed sztuczną opozycyą, złożoną z 200 magnatów. Projekt przeto zostanie odesłanym niezawodnie napowrót do Izby wyższej. Kiedy to nastąpi — to rzecz podrzędnej wagi. W każdym jednak razie nie ulega wątpliwości, że reprezentanci ludu nie ustąpią od pierwotnego stanowiska i utrzymają w pełnej mocy swoją uchwałę.“

Izba pruska przyjęła w trzeciem czytaniu przedłożenie o nabyciu na rzecz państwa siedmiu kolei prywatnych; dzisiaj rozpoczyna Izba obrady nad projektami podatkowemi.

Jeden z redaktorów *Frankfurter Ztg* miał sposobność rozmawiania z ministrem rossyjskim Giersem. W toku rozmowy poruszono wiele kwestyj, a pomiędzy innemi sprawę ogólnego politycznego położenia, przyczem p. Giers miał się odezwać: „Pan wiesz kto jest owym mężem, który wszystkie kieruje, który trzyma w swojem ręku wszystkie nici, na którego zwrócona uwaga całej Europy. Rozmawiałem z nim i przekonałem się, że nikt więcej od niego nie pragnie utrzymania pokoju. Były chwile, że obawiano się zamącenia pokoju ze strony Francyi, obecnie obawy te zostały rozproszone; pozostaje tylko wieczna kwestya wschodnia, która raz tu, to znowu tam niepokoi od czasu do czasu Europę; lecz z tej już chyba nigdy nie wyjdziemy“. Minister oświadczył dalej, że w Wiedniu zamierza zabawić tylko dwa dni i to w celu widzenia się z hr. Kalnokym, z którym łączy go od dawna serdeczna przyjaźń. Nie jedzie tam w żadnej misyi. Naprowadziwszy rozmowę na pogłoski i niezliczone komentarze, jakie pojawiają się w prasie europejskiej z powodu jego podróży, oświadczył p. Giers, że polityka nie odgrywa tutaj żadnej zgoła roli, że wszystkie pogłoski są nieuzasadnione, a doniesienia dziennikarskie opierają się na zupełnie fałszywych kombinacyach.

Dzienniki szwajcarskie nazywają niedorzecznemi doniesienia, jakoby z Genewy wyszedł rozkaz do zamordowania Sudejkina. W tym nawet razie, gdyby rewolucyjny komitet wykonawczy był gotów przyjmować rozkazy z Genewy, byłoby czystem niepodobieństwem regularne przesyłanie takowych. Nie doszło jeszcze do tego, aby nihiliści mieli na swoje rozkazy drut telegraficzny, a nie są oni tak ograniczeni, aby chcieli powierzyć plany swoje i zamiary poczcie rossyjskiej. Wprawdzie pomiędzy nihilistami w Genewie, a rewolucyonistami w Petersburgu istnieje pewien związek, jest on jednak niezmiernie utrudnionym i bardzo nieregularnym.

Serbski dziennik urzędowy ogłasza obszerny raport prezydenta ministrów o ostatniem powstaniu i środkach przedsięwziętych dla jego stłumienia i przywrócenia pokoju.

W bułgarskim gabinecie zaszło częściowe przesilenie. Ministrowie sprawiedliwości i skarbu podali się do dymisyi z nieznanych dotychczas powodów.

Z Petersburga donoszą, że prasa rossyjska w poglądach na rok ubiegły, w artykułach witających rok nowy, rozpoczęty przedwczoraj według starego stylu, odzywa się z zadowoleniem o pokojowej sytuacyi ogólnej, poczytuje zatem politykę zagraniczną za dodatnią i obfitą w owoce. Pod względem wewnętrznego położenia, konstatuje prasa stolicy jednogłośnie, że rok ubiegły zaliczyć wypada do bardzo smutnych, gdyż przyniósł tylko ujemne rezultaty. *Petersburgskija Wiedomosti* zaznaczają, że w Rossyi na niwie ekonomicznej panuje stagnacya, która się może stać groźną w razie braku energii. Według *Nowosti* budżet państwa na rok 1884 preliminowano na 709 milionów rubli, a wydatki preliminowano na 721 milionów. Wydatki w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły według wspomnianego dziennika o 23 milionów. Deficyt, wynoszący około 12 milionów i 74 milionów wydatków nadzwyczajnych, ma nadzieję minister skarbu rossyjskiego pokryć spodziewanemi nieustalonemi dochodami w sumie 86 milionów.

W przemówieniu Brissona, przy objęciu prezesostwa we francuskiej Izbie poselskiej, upatrują niektóre organa aluzyę do polityki gabinetu Ferryego. W słowach mianowicie o oszczędzeniu dzisiejszym pokoleniom ciężkich prób, widzą ostrzeżenie przed polityką awanturniczą w rodzaju wyprawy tonkińskiej i projektów, zapowiadających rewizyę konstytucyi. Wynikałoby z tego, że zaznaczany już antagonizm pomiędzy prezesem Izby a kierownikiem gabinetu wzmógł się w ostatnich czasach. Donoszono już przedtem, że p. Ferry był mocno niezadowolony z pobłażliwości Brissona dla kilku skrajnych deputowanych, którzy zdaniem p. Ferry nie zostali dostatecznie skarceni za atakowanie członków gabinetu.

O projekcie rewizyi konstytucyi donoszą, że jakkolwiek rząd nie miał dotychczas czasu projektu tego zredagować, to skrajna lewica Izby postanowiła jednak już na najbliższych posiedzeniach wnieść kontr-projekt i domagać się nagłości. Wniosek o bezzwłoczne traktowanie projektu, wywołałby dyskusyę, zniewolił rząd do udziału w niej i pozwolił w ten sposób wybadać rzeczywiste zapatrywania i inteneye rządu w kwestyi rewizyi konstytucyi. Zapewniają tymczasem, że Ferry zasięgał już opinii przewódców senatu co do maksimum ustępstw całego senatu dla rewizyi. Miano się zgodzić na uchylenie istytucyi senatorów dożywotnich, ale obecni już uznani za dożywotnich członkowie pozostać mają w senacie. Drugą, jedyną zmianą ma być przyzwolenie na wybory zbiorowe.

Journal des Débats z niedzieli poświęca wstępny artykuł rewelacyi dyplomaty chińskiego, ogłoszonej w *Deutsche Revue* o stanie sprawy chińsko - francuskiej i twierdzi, że pismo wspomniane można chyba poczytać za nowy manewr dyplomacyi chińskiej, który zapewne nie będzie miał praktyczniejszego rezultatu, jak ogłaszane propozycye w dziennikach angielskich i zapewnienia o sojuszu angielsko-chińskim.

Liga patryotyczna we Francyi zaczyna wichrzyć w miastach prowincyonalnych, usiłując nakłaniać władze municypalne do surowych środków przeciw cudzoziemcom, szczególniej narodowości niemieckiej. Świeżym objawem podobnej agitacyi, jest pismo jednego z członków ligi do władz municypalnych w Lyonie, domagające się, ażeby wszyscy cudzoziemcy, zajmujący posady w domach handlowych lub przedsiębiorstwach, zostali w ciągu ośmiu dni wydaleni. Rada miejska odrzuciła to żądanie 18 głosami przeciw 9. Uchwalono natomiast, że urzędy miejskie płatne mają się odtąd dostawać rodowitym Francuzom.

Z Madrytu donoszą, że nie brak tam wszechstronnych usiłowań, aby zażegnać rozdwojenie w obozie stronnictw sprzecznych i nie dopuścić do przesilenia. Na jednem z ostatnich posiedzeń Kortezów, były minister Becerra, który jest przewodniczącym komisyi adresowej, wzywał deputowanych w interesie dobra i pokoju kraju, ażeby się starali pojedynczo działać pomiędzy monarchistami a liberalnymi. W końcu zwracał uwagę, że król Alfons XII więcej zdziałał dla wolności Hiszpanii, niż wszyscy członkowie stronnictwa liberalnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 stycznia. W sprawie strasznego morderstwa, popełnionego na *Mariahilf*, przesłuchano fryzyera, który golił bokobrody Pongratzowi i stwierdził jego tożsamość. Zgłosił się także świadek, który poznał w Pongratzu uciekające z kantoru wekslowego indywiduum.

Wiedeń, 15 stycznia. (*Tel. pr.*) Podejrzany o zamordowanie właściciela kantoru wekslarskiego Eiserta, Pongratz, przesłuchiwanym był wczoraj bez przerwy przez sześć godzin. Pomimo nalegania sędziego śledczego, nie chciał przyznać się do winy.

Peszt, 15 stycznia. Izba deputowanych przyjęła znaczną większością głosów, po krótkiej ogólnej dyskusyi, budżet na rok 1884, jako podstawę rozpraw szczegółowych.

Berlin, 15 stycznia. (*Tel. pryw.*) Sprawozdawca *France* miał rozmowę z tutejszym chińskim *attaché* wojskowym. Dostojnik chiński nie pochwalił wprawdzie znanego zbyt ostrego pisma ambasadora Tczenga, uważa jednak wojnę z Francyą jako nieuniknioną. Być może nawet, iż w tej chwili rozpoczęły się już kroki nieprzyjacielskie.

Berlin, 15 stycznia. (*Tel. pr.*) *Germania* pisze: „Na posłuchaniu dnia 20 grudnia ambasador austryacko-węgierski Paar doręczył Papieżowi pismo Cesarza austryackiego, w którem Najdostojniejszy Monarcha, zapewniając Ojca św. o Swoich uczuciach, oświadcza, iż nie ma zamiaru podróży do Rzymu.

Petersburg, 15 stycznia. Niedobór budżetowy w sumie 9,633.339 rubli ma być pokryty przez nowozaprowadzony podatek stemplowy i podatek procentowy, który ma być opłacanym od znaczniejszych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Obydwa podatki mają być opłacane w złocie.

Spadające ciągle ceny zboża, a to w skutek wzmagającej się konkurencyi amerykańskiej, stały się powodem, że dochody państwa w r. 1883 nie podniosły się. Celem polepszenia finansowego położenia zaleca minister skarbu jak największą oszczędność, poprawę systemu podatkowego, opiekę przemysłu krajowego, rozwój bezpośredniego kredytu, polepszenie i skonsolidowanie obecnego systemu monetarnego, kursu pieniężnego i handlu. *Exposé* zostało w ogóle dobrze przyjętem.

Paryż, 15 stycznia. Z Kairu telegrafują do *Agence Havas*: W skutek przedstawienia ministra handlu, ma być złożony komitet z Nubar-baszy, Abdelkadera-baszy, Baringa i Wooda który zbada, co począć na wypadek, gdyby nie miała nastąpić ewakuacya Sudanu. Mówią, że ma widoki powodzenia wniosek Abdelkadera, aby ex-sułtana Fabiusa, jako zostającego w stosunku lenniczym do Egiptu władcę Kordofanu i Darfuru, wyprawić do Chartum.

Paryż, 15 stycznia. (*Tel. pryw.*) Przedwczoraj odbyło się zebranie robotników paryskich, zostających bez zajęcia. W zebraniu tem wzięło udział przeszło 2000 osób. Mowcy w strasznych barwach przedstawiali panujące w Paryżu przesilenie. 150.000 robotników ma być bez zatrudnienia. W końcu przyjęto porządek dzienny tej treści: Ostatnim ratunkiem jest rewolucya, i to w krótkim terminie. Po zamknięciu obrad dały się słyszeć wołania: Precz z policyą! Policya aresztowała sześć osób.

Madryt, 15 stycznia. W Izbie niższej oświadczył prezes gabinetu, Posada-Herrera, że Hiszpania pragnie żyć w przyjaźni ze wszystkiemi mocarstwami, nie zbliżając się ściślej do żadnego z nich. Castelar, omawiając politykę wewnętrzną, wyraził zapatrywanie, iż Hiszpania posiada główne charakter demokratyczny. Gdyby monarchia wzbraniała się zaprowadzić instytucye demokratyczne, w takim razie republika stanie się nieodzowną.

Petersburg, 15 stycznia. W ambasadzie niemieckiej dany był wczoraj wielki obiad na cześć nowego ambasadora francuskiego. Otrzymali zaproszenie wszyscy ambasadorowie, niektórzy z posłów, radca stanu Jomini, ministrowie, wielu dostojników, generałów i członków arystokracyi.

Wiedeń, 15 stycznia. Najj. Pan wyjeżdża dzisiaj wieczorem do Monachium w celu odwiedzenia ks. Leopolda i księżnej Giseli.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 14 stycznia 1884, godz. 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 67·60, Węg. akcye kredyt. 300·— Akcye anglo -austr. 114·50, Akcye banku Union 111·25, Akcye kolei Karola Ludwika 294·25, Akcye kolei północnej 254·50, Akcye kolei południowej 144·30. Akcye kolei Aföld 169·75, Akcye kolei Elżbiety 320·10, Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 172·—, Akcye kolei węg. północno - wschodniej 152·50 Wiedeńskie losy 123·75, Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·20, Losy regulacyi Cisy 112·—, Losy tureckie 20·50. Węgierska renta 88·82, Akcye banku związkowego 107·50 Akcye banku obrotowego —.—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1.17½. Węgierskie losy, 113·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 14 stycznia 1884, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 304·40, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 294·25, Południowa —·—, Renta papierowa 79·55, Galicyjskie listy zastawne 101·45, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—. Napoleondor 9·60½, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 15 stycznia 1884 r., godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 303.50, Anglo-Austr. 115.25, Unionbank 111·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 144·50, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·61, Rubel papierowy 1·17¼. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z d. 14 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·50 do 30·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·20 do 9·22 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 172·50 m., żyto — — m., spiritus 48·25 olej rzepakowy 65·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 259 kilgr. 48·75 fr, olej rzepakowy 80·25 fr., spiritus ·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa: na **Stryj:** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 15 stycznia 1884.

Hotel George'a

Pp. S. Sękowski z Wojsławia, W. Garapich z Łukawic, K. Chłapowski z Poznania. E. Bey z Rzymu. F. Hosch z Stryja.

Hotel Warszawski

Pp. A. hr. Zamojska z Podola ross. Dr. A. Waligórski z Przemyślan. J. Smalawski z Uherec S. Stefanowski z Uherec.

Hotel Angielski

Pp. M. hr. Karnicki z Rogóżna. O. Trzciński z Słupek. Dr. A Frendl ze Złoczowa. Dr. E. Wernberger z Łubianki. J. Wurm z Rzeszowa. M Wawrzynkiewicz z Kurowa

Hotel Langa

Pp. S. Lichtenstein z Hamburga. J. Schwarz z Wiednia. K Slawik z Wiednia. B. Leitkam z Wiednia G. Langgut z Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie z dnia 15 stycznia 1884 o godzinie 7 rano

Barometr 731 04 mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —2.1°C. Psychrometr wilgotny — 2.8°C. Prężność par 3 4mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 10 Wiatr SW5 Ozon 9.

Temperatura powietrza —1.7°R
Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 757.34mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego —0.2°C.
Najniższa temp. w nocy — 2.1°C
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0 2mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50 λ = 41°41' w = 340m,5
Dla **16 stycznia 1884**
E. = + 9m 51.s69. θ° = 19h 41m 6,s02
Zachód słońca 15go stycznia 4h. 24 m., 1 wschód 19h. 54m., 4.

W styczniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 5d 11h 11,m 2; pełnia 12d 5h 3,m 2, ostatnia kwadra 19d 18h 59,m 4; nów 27d 18h 37,m 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogium) 21d 0h, 5; w punkcie przyziemnym (Peregeum) 9d 6h ..

Równanie czasu będzie przez cały styczeń dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

14 stycznia 1884	2h	6h	10h
Stan barometru w milimetr.	734,10	735 14	726,44
Stan termometru suchego w st. Cels.	—2 6	—2 2	—2,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels	—3 4	—3,0	—3 4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	3,1	3 2	3 2
Wilgotność powietrza względna w %.	83	83	87
Stan nieba.	6	10	10
Kierunek wiatru	w.	wsw.	sw.
Moc wiatru	3	4	7
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,0mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — 1.0			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. - 3.5			

(N B. 15 1 1884 od 12h w połud. do 12 w połud. 16/1).

Przy wietrze więcej zachednim jak południowym i temperaturze średniej stycznia, niebo zamglone, powietrze wilgotne, pogoda niepewna, śnieg.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 14 stycznia 1884.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		walutą austr			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g Kar. Lud po 200 zł. m. k.	bez kupona	294	—	297	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		171	—	174	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		298	—	302	—
Banku kred. gal po 200 zł. w. a.		252	—	257	—
2. List. zast. za 10 zł.					
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. w. a.		0	—	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe		98	40	99	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		86	—	87	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	40	102	40
„ „ „ 5 pr. w. a.		97	55	98	55
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		100	40	101	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.		—	—	92	50
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.		—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		98	50	99	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		—	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		89	75	90	75
5. Losy miasta Krakowa		16	50	18	50
„ „ Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	62	5	72
Dukat cesarski		5	64	5	74
Napoleondor		9	55	9	65
Półimperyał		9	87	9	9
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	16¼	1	18¼
100 marek niemieckich		59	05	59	75
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze.		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 10 stycznia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79.35	79. 0
luty-sierpień	79.30	79 45
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	80. 0	80.35
kwiecień-październik	80.25	80.40
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	122.50	—.—
„ „ 1860 po 00 złr w a. 5pr	136. 0	136.75
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	143.50	—.—
„ „ 1864 po 1 0 złr.	168.75	169.25
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	147.75	148.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	94. 5	94.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	99.95	10 .10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	100,—
Galicyi	99.—	99.40
Niższej Austryi	105.50	—.—
Siedmiogrodu	99.25	99.65
Węgier	100.25	100.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	115.30	115.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	303.40	303.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	845.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	843.—	844.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	74.50	75.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	564.—	566.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	226.50	227.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2548.—	2553.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	296.—	296 5
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	1 2.—	172.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	324.25	324 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.90	145.30
I. kol węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.—	164.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr	—.	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95.75
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.50	98. —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	105.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.60	91 10
„ „ „ „ po 5 prc	98. 0	98.80
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 30	98.80
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	87.—	89.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.10	101.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	100.50	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.90	97.20
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	95.25	95.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	— —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.—	99.50
dtto. dtto (Jarosław-Sokal)	98.50	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.—	96.25
z r. 1867	100.75	101.
z r. 1868	96.20	96.50
z r. 1872	95.25	95.35
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95.30	95.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.75	171.25
Clarego po 40 zł. m. k.	38.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	110.—	110 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38 50	39 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	36.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.75	12.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł m. k.	54.—	55.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	4 .—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50 zł. w. a	4. —	66.—
Waldsteina po 20 zł m. k.	27.75	25·25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 10	121 35
Paryż za 100 fr.	48.05.—	48.10.—

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5.71.—	5.73.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.60. 0	9.61.50
Rossyjski imperyał	9.89.—	9.91.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 14 stycznia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	50
„ „ „ w srebrze	80	25
Renta w złocie	100	35
5 prc. austr. renta marcowa	94	15
Akcye banku wiedeńskiego	843	—
„ „ kredytowego	302	30
Londyn	121	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	60½
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa

L. 138/pr. (230 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 16 stycznia 1884, do prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 8 stycznia 1884.

Wyroki prasowe.

L. 415. (264)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sad krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 sp. k. i § 37 up., że treść artykułu umieszczonego w nrze 1szym czasopisma: „Praca“ z dnia 7go stycznia 1884 pod napisem: „Nowa ustawa przemysłowa“ w ustępie od słów: „Piękna różnica“ do słów „więzienia za karę“ i pod tytułem: „Smutna gospodarka gmin“ w ustępie od słów: „Jak wiadomo“ do słów: „dobrobyt i spokój“ zawiera znamiona występku z § 300 i 302 ustawy karnej, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma. W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 10go stycznia 1884,

L. 414 (243)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 sp. k. i § 37 up., że treść artykułu umieszczonego w nrze 100 czasopisma: „Nowyj Prołom“ z dnia 5 stycznia 1884 pod napisem: Chronyku, krestyane — muczenyky“ w ustępie od słów: „krestyane — muczenyky“ do słów: swoich czytatelej“, zawiera znamiona występku z § 305 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma. W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9go stycznia 1884.

(145)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Österreichisch-ungarische Militärzeutung „Vedette“ Nr. 102 vom 23. December 1883 enthaltenen ersten Artikels, mit der Aufschrift „Vorsorge gegen die nordöstliche Gefahr, von A. S.“ in den Stellen von „Nun wir wollen uns auf den Ausdruck“ bis „plözlich zu ergießen“ und von „wir lieben das müssige Bangemachen“ bis „ je zwei reitende Batterien umfaßt“ das Vergehen nach § 308 resp. 310 Abs. 2 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28. December 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des nichtperiodischen Druckwerckes (Flugblattes) „Neue Freie Presse Eisleithaniens“ Nr. 3 „Zur Richtschnur“, unterzeichnet „Das Executivcomité“, und zwar I. in der Stelle von „die Blutdürstige“ bis „Zinsen rächen werden“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, II in der Stelle von „durch die an dem armen“ bis „Gewalt wider freimachen“ das Verbrechen nach §. 58 lit. c St. G.; III. in der von „Arbeiter! Brüder! Schont“ bis „Hlubek in Floridsdorf“ das Verbrechen nach §§ 9 u. 34 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28. December 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der periodischen Druckschrift „Telephon“, Wochenblatt für das gesammte Volk Nr. 51, Budapest, vom Sonntag, den 23. December 1883 enthalten beiden Artikel mit den Aufschriften „Die Christnacht“ und „Arbeiter sind wir ja Alle I.“ das Vergehen nach §. 302 St. G., ferner das der Inhalt des in derselben Zeitschrift enthaltenen (vierten) Artikels mit der Aufschrift „Sociale Rundschau“ im vierten Absatze überschrieben“ Liegt Judenburg in einem Rechtsstaate?“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28. December 1883.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Leoben hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24ten December 1883, Z. 8711, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Arbeiter-Wochen-Cronik“ Nr 33 vom 19ten August 1883 wegen des Artikels „Die modernste Großmacht“ nach den §§. 122b und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15. December 1883, Z. 34916, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 43 vom 27. October 1883 wegen des Artikels „Der Pittsburger Socialisten-Congreß“ nach den § 58 c und 59 c St G., wegen des Artikels „Vivisectionäres“ nach § 302 St G., wegen des Artikels beginnend mit „In Wien fanden“ nach § 300 St G., endlich wegen der Artikel beginnend mit „In Wien, Pest (Ungarn) langte“, „Tschernichowsky“, „In Südrußland“ und „Der Milizen-General“ nach § 305 St. G verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 20. December 1883 Z 7875, die Weiterverbreitung der „Leitmeritzer Zeitung“ Nr. 97 vom 15. December 1883 wegen der Veröffentlichung des Inhaltes der Gründe zu dem Erkenntnisse des k. k Kreisgerichtes in Leitmeritz vom 3. December 1883, Z. 7547, womit die Beschlagnahme der Druckschrift „Extra-Ausgabe“ der Leitmeritzer Zeitung“ vom 26. November 1883 bestätigt wurde, nach §. 24 des Preßgesetzes verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Iglau hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24sten December 1883, Z. 7057, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Mährischer Grenzbote“ Nr. 151 vom 20 Dezember 1883 wegen des Artikels „Politische Umschau“ von „Lebten wir . . “ nach §. 300 St. G. verboten.

Kuratele.

L. 10502. (195 2—3)

Michał Murawiec z Bolesławia, uznanym został marnotrawcą, z dodaniem mu kuratora Jana Fijała.

C. k. sąd powiatowy
Dąbrowa, dnia 5go stycznia 1884.

L. 6718 (73 3—3)

Paweł Dmyterko, właściciel realności pod lk. 67 w Podbereźcach, uznany został za marnotrawcę i kuratorem dla niego Józef Michaliczko z Podberezcie ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Winniki, dnia 24 listopada 1883.

Licytacye.

L. 5345. (111 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że wprawie ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie Simchemu Baederowi o 21 rat po 3 zł. tudzież reszty kapitału 18 złr. 18 ct. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż dłużniczej realności nr. 62 w Kossowie wykazem hipotecznym nr. 59 objętej w terminach dnia 5 lutego i 4go marca 1884 każdym razem o 10tej godzinie z rana jednak tylko wyżej lub za cenę wywołania 100 zł. Gdyby realność ta za cenę powyższą nie została sprzedaną. wyznacza się nowy termin na dzień 2 kwietnia 1884 o 10 godzinie z rana, celem ułożenia lżejszych warunków na który wierzycieli hipotecznych się wzywa poczem sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Cena wywołania 100 zł., wadyum 10 zł. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyi wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Wilkowski w Kossowie.

Kossów, dnia 11 lipca 1883.

L. 3786. (236 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 130 złr. zpn. odbędzie się na rzecz Leisora Mehla w dniu 24 stycznia, 21 lutego i 13 marca 1884 publiczna sprzedaż realności nk. 67 w Krzeczowie położonej wyk. hip. 67 objętej Filipa i Julianny małż. Schwenków własnej.

Cena wywołania wynosi 3685 zł. 20$\frac{1}{2}$ ct. wa., wadyum 368 zł. 52 ct.

Inne warunki i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze sądu.

Bochnia, dnia 26 lipca 1883.

L. 16972. (235 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 165 w Denysowie położonej, wedle wyk. hip. 205, 206, 207, 208 i 209 karty własności B. poz. I. dłużników Jakima Kobielnika, Iwana Kobielnika, Ignac. Roznickiego, Pawła Kobielnika i Magdy Mykietów własnej w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprzyw. Zakładu kredyt. włościań. dnia 24 stycznia, 21 lutego i 27 marca 1884 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 5 października 1883.

L. 3624. (240 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzkucyjnej Ela Mojżesza Bettlera przeciw Antoniemu Tyndyk o 110 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 28 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 217 w Tłumaczu położonej wraz z gruntem za Potokiem do tejże należącej dłużnika Antoniego Tyndyk własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z tem że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie. Cena szacunkowa wynosi 455 zł.

Wadyum 10 prc. Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne w tus. registraturze wolne do przejrzenia.

Tłumacz, d. 25 lipca 1883.

L. 3113/82. (239 2—3)

W dniach 28 stycznia, 29 lutego i 31 marca 1884 każdym razem o 10tej godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 3 w Rypnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Ilka Kuczera własnej, na 17 zł. ocenionej w celu zaspokojenia pretensyi Mendla Hamburga 48 zł. zpn.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć lub odpisać.

Rożniatów, 17 sierpnia 1883.

L. 9832. (237 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 31 stycznia i 6go marca 1884 tylko powyżej ceny szacunkowej licytacya realności l. 132 w Gródku według wyk. hip. 1892 Jana Switeńko młodszego własnej, na rzecz gminy miasta Gródka pto 78 zł. 30 ct. z pn.

Cena wywołania 125 zł., wadyum 13 zł. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

W razie nieudałej sprzedaży w powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 13 marca 1884 o godz. 10 z rana.

Gródek, 10 grudnia 1883.

L. 2353. (238 2—3)

W tutejszym sądzie na zaspokojenie wierzytelności Dmytra Kryworuki w kwocie 31 zł. 8 ct. przedsięwziętą zostanie w dniach 30 stycznia, 5 marca i 23go kwietnia 1884, każdym razem o 10tej godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 192 st. sub. 370 w Dorożowie położonej Anny Serota własnej.

Cena wywołania 337 zł, wadyum 34 zł. Dalsze warunki i akta w tusądowej registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Łąka, 5 lipca 1883.

L. 9341. (8468 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Nuty Mühlbauera przeciw Nykole Palijczukowi o 120 złr. z pn. odbędzie się tu pomusowa sprzedaż dłużniczej realności nr. 210 w Kosmaczu ciała tabularnego niestanowiącej w terminach dnia 5 lutego, 4 marca i 2 kwietnia 1884, zawsze o godzinie 10tej rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 390 zł. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów, 24 września 1883.

L. 4912. (82 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Juliusza Izraelego w kwocie 200 zł. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 4 lutego, 10 marca i 21 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano przymusow publiczna sprzedaż realności pod lk. 200 w Andrychowie wsi położonej wedle księgi gruntowej dla gminy katastralnej Andrychowa l. wh. 444 solidarnych dłużników małż. Antoniego i Maryanny Polaków własnej. Cena wywołania wynosi 1153 złr., wadyum 116 zł. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Andrychów, 9 sierpnia 1883.

L. 2449. (86 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 28 rat po 6 złr. wa. zpn. realność pod nk. 10 lwk. 76 gm kat. Siedlanki położonego Dominika Fetlaka własna w dniach 4 lutego. 9 marca i 21go kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł., wadyum 20 zł. wa. Bliższe warunki licytacyjne w registrat. tut. sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa, dnia 2 maja 1883.

L. 4493. (87 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowym targu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 378 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie w Czarnym Dunajcu w dniach 4 lutego, 3 i 31 marca 1884 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod nk. 302 w Starembystrem położonego ciała hipotecznego niestanowiącego Macieja Michny własnego. Cena wywołania wynosi 600 zł., wadyum 60 zł.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg, dnia 16 grudnia 1883

L. 4494. (88 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 713 zł. 72 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu w dniach 4 lutego, 3 i 31 marca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaz przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod nr. k. 20 w Dzianiczu położonego, ciała hipoteczn. niestanowiącego. Cena wywołania wynosi 900 zł., wadyum 90 zł.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg, dnia 17 grudnia 1883

Zl. 5823. (274 1—3)

Am 5. März, am 23. April und am 28. Mai 1884, jedesmahl um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichts die exekutive Feilbiethung der schuldnerischen in Jasienica-Brzozower-Bezirkes sub. Nr. 29 gelegenen keinen Tabular-Körper bildenden Johann Sabik eigenthümlichen Grundwirthschaft in der Rechtssache des Anton Sabik wegen Zahlung 235 fl. 13 kr. ÖW. stattfinden. Der Ausrufspreis beträgt 97 fl. Das Vadium 9 fl. 70 kr. Bei den zwei ersten Terminen wird diese Grundwirthschaft um den Schätzungspreis oder darüber, bei dem dritten Termine auch unter dem Schätzungspreise veräußert werden Die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Brzozów, am 25. November 1883.

Zl. 820. (259 1—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Kałusz gibt hiemit bekannt, daß in Angelegenheit des Isaak Brawer gegen die Nachlaßmaße nach Nechemie Mandelbaum und zwar gegen die erbserklärten Erben Rachel Adlersberg, Majer, Dawid und Aron Mandelbaum sowie gegen die liegende Maße nach Dine Edelstein pto. 282 fl. 36 kr. ÖW. die exekutive Feilbiethung der schuldnerischen in Podmichale sub. CN. 456 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität im Gerichtsgebäude, jedesmahl um 10 Uhr Vormittags, am 29ten Jänner und 29ten Februar 1884 wird mit dem vorgenommen werden, daß an diesen Terminen diese Realität nur um den Schätzungspreis oder darüber wird hintangegeben werden. Der Ausrufspreis beträgt 350 fl. das Vadium 35 fl. ö. W. Sollte die feilzubietende Realität bei den vorerwähnten Lizitationsterminen um oder über den Schätzungswerth nicht veräußert werden, so wird zur Festsetzung erleichternder Lizitationsbedingniße ein Termin für den 17. März 1884, 10 Uhr Vormittags mit dem bestimmt, daß die zu dieser Tagfahrt nicht erscheinenden Pfandgläubiger als den Anträgen der Mehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden. Der Rest der Lizitationsbediugnisse sowie das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und der Schätzungsakt können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Kałusz, 10. October 1883.

L. 7226 (8400 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia pięciu rat czynszu, dzierżawnego w kwocie 157 złr. 50 ct. w. a. zpn. oraz kwoty 136 złr. 66 ct. w. a, przeprowadzi w dniu 4 lutego 1884 o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności pod Nr. 36 w Bieśniku położonej, dłużnika Arona Dennera własnością będącej.—

Cena wywołania wynosi 450 złr. w. a. wadyum 45 złr. w. a. Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Wojnica, dnia 1go. listopada 1883.

L. 4317. (218 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności Kallmanowi Basserowi w kwocie 300 zł. wa. zpn. egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hip. l. 249 księgi gruntowej gm. Woli Batorskiej objętej a własność solidarnych dłużników Reginy Sarkowej, Karola Sarka, Maryanny Kmieciowej i małolet. Salomei Sarkówny stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych a to dnia 28 stycznia 4 lutego i 6 marca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 1305 zł., wadyum zaś 131 zł.

Resztę warunkow licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

Niepołomice, d. 5 listopada 1883.

L. 9186. (192 3—3)

C k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, iż w sprawie ck. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Kniaziukowi o zapłacenie kwoty 100 zł. wa. celem ściągnienia sumy 81 zł. 61 ct. wa. temuż wierzycielowi należnej dozwolona została przymusowa sprzedaż realności dłużnika Dmytra Kniaziuka pod lk. 29 sub. rep. 38 w Pochówce położonej wedle wykazu hip. l. 165 w połowie tylko na tegoż dłużnika zapisanej w drodze publicznej licytacyi która w trzech terminach a to w dniu 25 stycznia, 29 lutego i 28 marca 1884. każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się suma 200 zł. aw. jako wartość powyższej realności.

Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum kwotę 20 zł. wa. w gotówce; wadyum najwięcej ofiarującego będzie złożone do depozytu sądowego zaś innym licytantom zwróci się takowe po ukończeniu licytacyi.

3. Posiadłość na licytacyę wystawiona sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyższą, gdyby za taką cenę nie mogła być pozbytą, wówczas zostanie na trzecim terminie sprzedaną za niższą cenę, która jednak dorównywać musi wysokości wszystkich pretensyj bez przynależytości zabezpieczonym na tejże realności, gdyby posiadłość ta i w takim sposobie nie mogła być pozbytą, wówczas na żądanie egzekucyę prowadzącego daną będzie audyencya sądowa celem ułożenia łagodniejszych warunków licytacyjnych na rozpisać się mający czwarty termin licytacyjny.

4. W dniach 30 po doręczeniu tusądowej rezolucyi akt licytacyi do sądu przyjmującej najwięcej ofiarującemu, tenże obowiązanym będzie całą cenę kupna wliczając wnią zakład 20 zł. złożyć do depozytu sądowego. Po prawomocności tejże rezolucyi wydany zostanie nabywcy posiadłości na licytacyę wystawionej dekret własności ciężary hipoteczne będą na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tejże realności za usunięciem z posiadania dłużnika wprowadzonym zostanie.

Gdyby się nabywca w tym celu do dni 14 nie zgłosił posiadanie posiadłości tudzież użytkowanie z takowej przechodzą na nabywcę z dniem licytacyi.

5. Od dnia objęcia posiadania obowiązanym jest nabywca ponosić wszystkie podatki opłaty i inne ciężary publiczne a także należytość przenośną, koszta przysądzenia i wpisu hipotecznego z własnych funduszów uiścić, i bierze na siebie niebezpieczeństwo wypadku.

6. Realność ta sprzedaną zostanie w miarę wykazu hipotecznego 164 i 165 księgi gruntowej dla Pachówki założonej, a o przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienienia mającym przekonać się na gruncie.

7. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, wadyum przezeń złożone przepada na korzyść realnych wierzycieli dłużnika którzy z takowego poszukiwaną wierzytelność zaspokoją a nadto rozpisana zostanie na jego koszt nowa licytacya z jednym terminem na którym realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Nabywca odpowiada za niedobór z nowej licytacyi wyniknąć mogący do wysokości zaofiarowanej przez siebie ceny kupna, lecz nie ma prawa do możliwej przewyżki.

Do tej licytacyi zaprasza się niniejszem wszystkich chęć kupienia mających.

Bohorodczany, 10 grudnia 1883.

L. 8002. (191 3—3)

W dniach 25 stycznia, 22 lutego i 28 marca 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nie tabularnej pod lk. 428 s. 23 w Bohorodczanach położonej do dłużników Dominika i Katarzyny małż. Czałczyńskich należącej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 89 zł. 19 ct. wa. zpn. każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 150 złr. a wadyum 15 zł. wa. Resztę warunków licytacyjnych protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, 10 listopada 1883.

L. 80431. (176 3—3)

W celu zabezpieczenia przebudowania mostu nr. 346 na rzece Jasiołce pod Jasłem na gościńcu podtatrzanskim odbędzie się w dniu 28 stycznia 1884 o godz. 12 w południe w ck. Starostwie w Jaśle licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Cena fiskalna tej budowy łącznie z urządzeniem prowizorycznej komunikacyi wynosi 6.315 zł. 57$\frac{1}{2}$ ct. wa.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki tudzież plany kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych mogą być przejrzane w wymienionem ck. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nie tylko cyframi ale także i literami w wyznaczonym powyż terminie najdalej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k Namiestnictwa

Lwów, dnia 30 grudnia 1883.

L. 7718. (84 3—3)

Na dniu 31 stycznia i 27 lutego 1884 każdym razem o godz. 10 rano w tu-sądowem zabudowaniu odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 81 w Odrzykoniu ciała hipotecznego nie stanowiącej Walentego Grzybały własnej na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkow. w Krośnio pto 200 zł. wa. zpn.

Sprzedaż nastąpi przy dwóch terminach wyżej lub za cenę szacunkową 1890 zł. wa. Wadyum 189 zł. w. a. W razie przeciwnym wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 27 marca 1884 o godz. 10 rano. Resztę warunków w registraturze sądowej do przeglądu. Kuratorem niewiadom. wierzycieli c. k. Notaryusz Jaciewicz z Krosna.

C. k. sąd powiatowy

Krosno, dnia 30 września 1883.

L. 7639. (8385 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności 13 zł. $41^{1}/_{2}$ ct. aw. z pn. Altera Goldwertha odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym w dniach 4 lutego, 3 marca i 3 kwietnia 1884, w każdym z tych dni o godzinie 10ej z rana publiczna sprzedaż nie tabularnej realności Fedia Ruszczaka w Między górzu pod lk. 13 położonej.

Cena wywołania 220 złr. Wadyum 22 zł. Akt opisania i oszacowania tudzież warunki są do przejrzenia w ts. registratarze.

Monasterzyska, 9 listopada 1883.

Upadłości.

L. 5765 (271 1—3)

Celem przedsięwzięcia wyboru jednego członka wydziału w miejsce zmarłego Salamona Karniola, jakoteż celem sprawdzenia przedłozonych przez zawiadowcę masy rachunków, i oświadczenia się wydziału wierzycieli, co do wniosku zawiadowcy masy względem wyeleminowania niektórych pozycyj z wykazu majątku konkursowego śp. Hersza Löwensohn wyznacza się termin w tut. sądzie na dzień 8 lutego 1884, o godzinie 9 przed południem, na który się niniejszem wszystkich wierzycieli zawzywa.

Busk, 28 grudnia 1883.

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

L. 201 (255 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konknrs do cał-go ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868, nr. 1 dz. u. p. z roku 1869, obowiązuje położonego nieruchomego majątku Chaima Rappaporta mączarza z Kołomyi, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy, c. k. adjunkt sądu Lewicki, zaś jako zawiadowca tejże masy p. adwokat dr. Rasch.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia nawet gdyby co do takowych spor jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej, i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 14go marca 1884, godziną 9 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierszeństwoswych pretensyi wykazali. Z resztą będzie wolno wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 22go stycznia 1884, o godzinie 9 rano, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie zamianowanym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłoszone.

Kołomyja, dnia 8go stycznia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

Zl. 8237. (7775 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte zu Monasterzyska wird hiemit kundgemacht, daß über Ansuchen des Dawid Klinger wider dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Josef Tenczakowski respective deßen dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Erben wegen Löschung mehrerer nicht gerechtvertigten Prenotationen aus dem Lastenstande der Realität CNr. 198 in Uście zielone Nr. 4, 15, 16 on zur Nachweisung, daß die Rechtfertigungsklagen rechtzeitig erhoben oder die Frist zur Rechtfertigung offen gehalten wurden Die Tagfahrt auf den 25ten Februar 1884 um 9 Uhr Vormittags angeordnet, hiezu dieselben, u. zw. Josef Tenczakowski respective deßen Erben durch den Curator ad actum k. k. Notar Hr. Maksymilian Heldenburg und durch Edikte vorgeladen werden.

Monasterzyska, am 20. November 1883.

L. 4093. (7944 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stefana Jwko, że w sprawie Jakóba Leiby Roemera przeciw niemu pto 31 złr. 60 ct. a. w. ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osob e Jacko, któremu też odnośny wyrok z 26 listopada 1878 l. 3107 się doręcza.

Peczeniżyn, 17 sierpnia 1883.

L. 40968 (214 3—3)

Sąd deleg. w Krakowie zawiadamia Józefę hr. Chodkiewiczową, że na pozew sumaryczny Franciszki hr. Żeleńskiej jako opiekunki Róży hr. Żeleńskiej oraz przystępującego do sporu Józefa Zaplatalskiego, przeciw niej o zapłacenie czynszu w kwotach 154 zł. 50 ct. 257 zł. 50 ct. wytoczonego wyznaczono do rozprawy termin na dzień 18 stycznia 1884, i ustanowiono dla niej kuratora adw. dr. Władysława Leszkę w Krakowie.

Poleca się jej, aby na powyższym terminie albo osobiście stanęła, albo kuratorowi odpowiedniej udzieliła informacyi, lub innego pełnomocnika ustanowiła.

Kraków, 24 listopada 1883.

L. 18742. (67 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 d. p.p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Sury Reich, 1) o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jej realności, położonej w Kołomyi pod lk. 515. $148^{1}/_{4}$ a parc. bud. gr. 194 przy ulicy wałowej wyższej, składającej się z gruntu objętości $73^{1}/_{3}$ sążni kwadratowych i stojącego na nim domu murowanego, a graniczącej na wschód z realnością Icka Janka Steigera, na południe z ulicą wałową wyższą, na zachód z realnością Abrahama Naglera, a na południe z realnościami Leiby Goldhabera, i Macieja Switkowskiego 2) ointabulowanie proszącej za właścicielkę tej realności, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 stycznia 1884 za księgę gruntową uważanym będzie, rownież oznajmia się, że od dnia tego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu bier ego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sadzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dn. 31 marca 1884 tem pewniej wnieśli, ile żew przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych. prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, żeobowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się majace z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedynczych stron miejsca nie ma

Lwów, dnia 21 sierpnia 1883.

L. 14096. (7996 1—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, iż dnia 14 lutego 1869 zmarła Maryanna Grabowska w Tarnopolu, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a spadek po niej przypada na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia jej dziedzicom Annie Reszetucha, Eudoxji Grabowskiej, Wojciechowi Grabowskiemu i Daryi Czubata.

Sąd, nie znając pobytu Eudokji Grabowskiej wzywa ją, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia, się zgłosiła w tymże sądzie i wniosła oświadczenie do przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adwokatem dr. Łuczakowskim, dla niej ustanowionym.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 27 listopada 1883.

L. 10695. (7909)

Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że dnia 17 listopada 18 3 wpisano w rejestrze dla spółek gospodarczych i zarobkowych T. 1. str. 87. 88 n. 38|2 przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Brzeżanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością“, iż na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, dnia 21 września 1883 odbytem, dyrektorem czyli kontrolorem w miejsce ustępującego Schulima Goldenthala wybrany został Maurycy Perl, negocyant w Brzeżanach.

Złoczów, 24go listopada 1883.

L. 47067. (7765)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 11 listopada 1883 wykreślono z t. s. rejestru handlowego dla firm pojedynczych ks. I str. 158 n. 309³|. firmę: „F. H. Richter“ księgarnia, natomiast w tymże rejestrze ks. II str 100 n. 659¹|. wpisano firmę: „Herman Altenberg“ księgarnia we Lwowie, oraz przy tejże uwidoczniono, że takową właściciel Herman Altenberg własnoręcznie swojem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie

Lwów, dnia 17 listopada 1883.

L. 6585 (8411 2—3)

Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego C. J. Neumanowi, że mu celem doręczenia uchwały z d. 28 lipca 1883 l. 4364 zawiadamiającej polecenie uwidocznienia na karcie C. wykazu hip. l. 197 dóbr Obidowa, że Wolf Landau i Aron Wolf wytoczyli pozew de pr. 14 lipca 1883, l. 8507/e przed sądem powiatowym w Bielsku o unieważnienie i wykreślenie w pisu w poz. 11 wykazu hip. l. 253 i w poz. 10 wykazu hip. l. 197 na rzecz tegoż C. J. Neumana intabulowanych praw ustanowiono kuratora adwokata Schornsteina w Nowym Sączu

C. k sąd obwodowy.

Nowy Sącz, dnia 17 listopada 1883.

L. 8748 (241 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia Marcina Korczaka z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wniósł fan Janeczko pozew de pr. 2 listopada 1883 l. 8748, o uznanie własności parc. gr. 3464, 3465, 3566, 3567, 3468, 3469, 3470, że na ten pozew termin na dzien 25 stycznia 1884, wyznaczony został i że dla niego kuratorem Franciszka Waleryanowicza ustanowiono.

Wzywam się zatem Chareina Korczaka, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Tarnobrzeg, 13 listopada 1883.

L 65215 (91 2—3)

C. k. miej. del. sąd S. I. we Lwowie, wzywa wszystkich którzy jako wierzyciele, do masy spadkowej zmarłej dnia 23 październ. 1883, bez testamentu Pauliny Brühl, właścicielki handlu korzennego we Lwowie, sobie roszczą pretensye, celem zgłoszenia i wykazania takowych dnia 26 lutego 1884, o 9 godz. rano w sali n. III. się zgłosili, lub tez do tego terminu, pisemne zgłoszenia wnieśli, inaczej bowiem, jeżeli masa spadkowa przez zgłoszone pretensye wyczerpana zostanie, im żadne inne prawa do masy nie będą przysługiwać, z wyjątkiem prawa zastawu.

Lwów, dnia 24 grudnia 1883.

Zl. 65215. (91 2—3)

Vom k. k. st. del. Bez Gerichte S. I. in Lemberg werden diejenigen welche als Gläubiger an die Verlassenschaft der am 23 October 1883 ohne Testamennt verstorbenen Paulina Brühl Handelsfrau in Lemberg eine Forderung zu solben haben, aufgefordert, bei diesem Gerichte zur Anmeldung und Darthuung Ihrer Ansprüche den 26. Februar 1884, um 9 Uhr Vormittags im Saale Nr. III. zu erscheinen, oder bis dahin ihr Gesuch schriftlich zu überreichen, widrigens denselben an die Verlassenschaft wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft wurde, kein weiterer Anspruch zustände, als insoferne ihnen ein Pfandrecht gebührt

Lemberg, am 24 December 1883.

L. 15726. (8196 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Schnitzla, iż Jan Schnitzel w tut. sądzie uchwałą tabularną z dnia 7 czerwca 1883 l. 4473 dozwalającą prenotacyę prawa własności do 1|5 części z połowy realności pod lk. 63 i 64 w Tarnowie położonej, wedle dom. 11, pag. 12, n. 12 haer i dom. 11, pag. 21, n. 7 haer. na imię Michała Schnitzla zaintabulowanej, z $^{5}/_{10}$ części z $^{1}/_{5}$ części z połowy realności pod nk. 63 i 64 w Tarnowie położonej, wedle dom. 11 pag 16 n. 12 haer. i dom. 11 pag 24 n. 15 haer. na imię Michała Schnitzla zaintabulowanej, która $^{1}/_{3}$ część na imię Brygidy Schnitzel córki jest zaintabulowana, z $^{1}/_{6}$ części z połowy realności pod nk. 63 i 64 w Tarnowie położonej, wedle dom. 11. pag. 17 n 16 haer, dom. 31 pag. 87 n. 19 haer. (która poprzód do Józefa Schnitzla należała), na imię Michała Schnitzla zaintabulowanej, w stanie czynnym rzeczonych realności na rzecz Jana Schnitzla uzyskał.

W celu doręczenia powyższej uchwały ustanawia się dla Michała Schnitzla kuratora ad actum w osobie adw. dra Psarskiego, z substytucyą adw. dra Busia, któremu się równocześnie powyższą i niniejszą uchwałę doręcza.

W Tarnowie, dnia 8 listopada 1883.

L. 27571. (8151 2—3)

C. k. sąd powiatowy del. dla m. Lwowa i tegoz przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnej Annie Herman, iż w sprawie egzekucyjnej i spółki handlowej Herz & Comp. w Opawie 38 złr. 95 ct. celem doręczenia uchwały egzekucyjnej z 24 lutego 1883 l. 9684 dla z miejsca pobytu nieznanej egzekutki ustanawia się dla niej kuratorem adw. kraj. dra Rabego z tegoż zastępcą adw. kraj. dra Lukę i powyższą uchwałę mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Annę Herman, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczyła, lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

We Lwowie, dnia 24 czerwca 1883.

L. 27837. (7924 2—3)

C. k. sąd krajowy cywilny w Krakowie na żądanie Judla Schenkera wzywa posiadacza książeczki krakowskiej kasy oszczędności nr. 44665 opiewającej na nazwisko „Zucker“, aby się w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, w dzienniku urzędowym z takową zgłosił, gdyż w razie przeciwnym książeczka ta na ponowne żądanie Judla Schenkera uznana zostanie za umorzoną.

Kraków, 23 listopada 1883.

L. 16537. (7842 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Chaję Roth, że wydany został dnia dzisiejszego przeciwko niej jako żyrantce wekslu z daty 22 czerwca 1883 nakaz zapłaty, ażeby 95 zł. z pn. Tarnowskiej kasie oszczędności w 3 dniach zapłaciła. Zaleca jej zarazem, ażeby informacyi do wniesienia zarzutów kuratorowi swemu adwokatowi dr. Gałeckiemu udzieliła, lub zarzuty swe w 3 dniach do sądu wniosła, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania tego sama sobie przypisać będzie musiała.

W Tarnowie, dnia 22 listopada 1883.

L. 46332 (7983 3—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie oznajmia niniejszem iż w sprawie Galicyjskiej kasy oszczędności przeciw Pawłowi i Pawlinie Naysarkom pto 1165 zł. a. w. na prośbę c. k. uprzywiliowanego galicyjskiego, akcyjnego banku hipotecznego dla nieznajomego z miejsca pobytu Izydora Kisielewskiego ustanowiono na tegoż koszt i niebezpieczeństwo kuratora, p. adwokata dr Małachowskiego z substytucyą p. adwokata dr. Raabego, i temuż ustanowionomu kuratorowi doręczono decyzyę c. k. sadu krajowego wyższego we Lwowie, z dnia 6 lutego 1883 l. 33263 intymowaną ts. uchwała z dnia 17 lutego 1883 l. 6324.

Wzywamy przeto Izydora Kisielewskiego, by środki ku swej obronie służyć mogące, ustanowionemu kuratorowi podał, lub innego zastępcę sobie wybrał.

Lwów, dnia 24 listopada 1883.

L 10846. (7883 3—3)

C. k. sad obwodowy w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jonasa Liebmanna jako współspadkobiercę Sprincy 1 vot. Liebmann 2 vot. Igel, iż na prośbę Abrahama Mantla i Abrahama Dampf de praes 26 listopada 1882 l. 13282 zaintabulowanie na rzecz tychże prawa własności części realności pod lk. 163 m. w Przemyślu położonej, składającej się z piekarni, chowku, drewutni i szafki ściennej w ks. gł. III. str. 188 i 189 l. 20 wł. na rzecz Sprincy Iglowej wpisanego, uchwałą z dnia 30 grudnia 1882 l. 13282 dozwolonem zostało i odnośna uchwała temuż do rąk ustanowionego kuratora p. adw. dra Łużeckiego doręczona.

Przemyśl, 22 sierpnia 1883.

L. 17128. (7905 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że dnia 14 czerwca 1869 zmarł w Delawie Piotr Pita vel Pityn.

Ponieważ miejsce pobytu współinteresowanej Kaśki Pityn siostry spadkobiercy, sądowi wiadomem nie jest, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, od dnia dzisiejszego licząc, w tut. sądzie się zgłosiła i swą deklaracyę spadkową wniosła, inaczej postępowania spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Mikołajem Łobskim dla niej ustanowionym przeprowadzone zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 28 września 1883.

L. 2620 pr. (8337)

Jego Ekscelencya Prezydent ck. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 3 grudnia 1883 l. 7063 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy ck. sądzie krajowym w Krakowie na pierwszą kadencyę sądów przysięgłych w roku 1884 JW. Pana Aleksandra Kaweckiego, ck. radcę sądu krajowego wyższego, Przewodniczącego w oddziale karnym c. k. sądu krajowego, zastępcami zaś Przewodniczącego: c. k. Radców sądu krajowego: Karola Ebnera, Wilhelma Höflicha, Stanisława Szpora, Andrzeja Lubaszka, Franciszka Matyasza i Klemensa Pawłowicza.

To podaje się w myśl § 301 ustawy z dnia 23 maja 1873 niniejszem do wiadomości z nadmienieniem, że 1 kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem dnia 4 lutego 1884 o godzinie 9 rano w gmachu sądowym przy ulicy Senackiej w sali na I piętrze.

Prezydynm ck. sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 15 grudnia 1883.

L. 53993 (203 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niewiadomego posiadacza wekslu z daty Aloisthal dnia 27 listopada 1883, na 95 zł. 88 ct. w. a. opiewającego, dnia 15 kwietnia 1884, płatnego przez p. Appermanna wystawionego a przez S. Nissena Karola akceptowanego aby takowy w przeciągu dni 45 od 16 kwietnia 1884, licząc się mających tutejszemu sądowi przedłożył i swe prawa wywiódł, gdyż w razie przeciwnym, po bezskutecznym upływie terminu, weksel ten za nieważny uzuany i wszelkiej mocy pozbawionym będzie.

Lwów, dnia 29 grudnia 1883.

L. 10609. (7904 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie egzekucyjnej spółki handlowo-rolniczej w Stanisławowie przeciw Józefowi Bieńkowskiemu o zapłacenie 1200 zł., 700 złr, i 700 złr. z pn. ustanowił kuratorem dla wierzyciela Nachmana Leiby Zippera z miejsca pobytu niewiadomego, adw. dra Zawrzewskiego ze substytucyą adw. dra Rascha i doręczył mu ts. rezolucyę z dnia 30 sierpnia 1883 l. 7914.

Kołomyja, 8go listopada 1883.

Doniesienia prywatne.

(?87)

Zaproszenie.

Zaprasza się niniejszem wszystkich członków Spółki pożyczkowej w Kamionce strumiłowej, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na

Nadzwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia **24 stycznia 1884** w własnem biurze w Kamionce str., z następującym porządkiem dziennym:

1. **Zmiana** §§. 49 lit a), 4, 19, 20, 24 i 60 statutu.

2. **Interpretacya** §. 4 (§. 88 stat.) mianowicie czy członkowie Dyrekcyi bezwarunkowo pozostać mają na swoich odnośnych urzędach na czas trwania stowarzyszenia, czy też mogą być przeniesieni z jednego urzędu na drugi, według zarządzenia ogólnego zgromadzenia.

3. Wybór ponowny dyrektora, kontrolora i zastępcy kontrolora, którzy z stowarzyszenia wystąpili

4. W razie interpretowania §. 4 statutu, że członkowie Dyrekcyi mogą być przeniesieni z jednego urzędu na drugi, a w razie gdyby kasyer na urząd dyrektora przeniesiony został, natychmiastowy wybór nowego kasyera

5. Interpretacya § 6 statutu.

6. Powzięcie uchwały co do poduiesienia przesyłek pocztowych.

Rada Zawiadowcza, spółki pożyczkowej w Kamionce str., Stow. zarej. z niegr. poręką.

G. Schreiber prezes. *S. Spalter* zast. sekretarza.

L. 48. (268 1—3)

Konkurs.

Wydział komitetu restauracyi starożytnego kościoła parafialnego w Nowemmieście, poszukuje kilkunastu kolektantów z dzienną płacą po 1 zł. do 2 zł. 50 ct. i koszta podróży.

Od ubiegających się o te posady wymaga się:

1. Narodowość polska, ruska, czeska lub niemiecka;
2. Wiek od 24 do 50 lat;
3. Biegłość w piśmie i czytaniu w dwóch językach, mianowicie: w języku (polskim) (ruskim) i niemieckim (czeskim)
4. Moralna i materyalna rękojmia.
5. Czerstwość zdrowia i dobry exterier.

Zgłoszenia pisemne z podaniem powyższych dat i bliższych stosunków osobistych, wnieść należy bezzwłocznie, a najdalej do końca stycznia 1884 do Wydziału komitetu w Nowemmieście, poczem najlepiej skwalifikowani, i na tę posadę zaleceni kompetenci, zostaną do służby powołani.

Nowemiasto, dnia 15 stycznia 1884.

Sekretarz *Józef Freund* c. k. Poczmistrz i Burmistrz miasta. Przewodniczący *Ks. Alfred Wolfram* Proboszcz ob. łać.

L. 48. (268 1—3)

Do Wielmożnych Pań

narodowości

polskiej, ruskiej, czeskiej i niemieckiej.

Dla poruczyć się mającej funkcyi w trzech dobroczynnych zakładach w Galicyi, poszukuje się kilku dystyngowanych Pań z płacą miesięczną po 60 zł. i koszta podróży.

Od starających się Wielmożnych Pań na powyższe posady wymaga się:

1. wiek od 20 do 35 lat,
2. wolny stan,
3. biegłość w piśmie, czytaniu i mowie w dwóch językach, mianowicie: w polskim i niemieckim, w ruskim i niemieckim, lub w czeskim i niemieckim,
4. moralna i materyalna rękojmia,
5. czerstwość zdrowia i uznany exterier.

Zgłoszenia pisemne, z podaniem powyższych dat, bliższych stosunków osobistych, miejsca zamieszkania i ostatniej poczty, wnieść należy do dni 14 na ręce:

a) Wielmożnego Maksymiliana Heldenburga, c. k. notaryusza w Monasterzyskach, lub

b) Wielmożnego Józefa Freunda, c. k. pocztmistrza i burmistrza miasta w Nowemmieście, poczem otrzymają kompetentki pisemne bliższe szczegóły, odnoszące się do tych posad.

Realność, składająca się z 60 morgów gruntu ornego z sianożęcią, ogrodem warzywnym i fruktowym w jednym kompleksie, położenie ku południu — z prawem pasania bydła na przyległem pastwisku. o dwóch domach, jeden murowany o 4 pokojach, kuchni i spiżarni, kościół i poczta w miejscu Podkamień. jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli właściciel pod lit. F., poczta **Podkamień,** koło Rohatyna (281 1—3)

(283 1-3)

Koks pogazowy.

Oznajmiamy niniejszem, że od 20 bm. począwszy najlepszy koks pogazowy przy drobnej sprzedaży wedle gatunków tegoż po następujących cenach sprzedawać będziemy:

I klasa 95 ct. za 1 centnar = 50 kilogr.
II klasa 65 ct. za 1 centnar „ „ „
III klasa 50 ct. za 1 centnar „ „ „

a zarazem zobowiązujemy się takowy dla naszych odbiorców we Lwowie w ilościach od 1 centnara począwszy, w workach na żądanie bezpłatnie do domu odstawiać. Przy większym odbiorze od 50 centnarów począwszy cena za porozumieniem się z interesowanemi stronami zniżoną zostanie.

Dowiedzioną jest rzeczą, że do opalania kuchni i pokoi najodpowiedniejszym jest wolny od pyłu cięty koks, tak zwany koks w kostkach. Tenże koks jest niezaprzeczenie najczyściejszym i najtańszym. Wspomniony koks w kostkach umyślnie na ten cel przyrządzony dostarczać będziemy po wyżej wspomnianych cenach za dodatkową dopłatą 5 ct. od 50 kilogr. i zobowiązujemy się tenże dla naszych odbiorców we Lwowie również bezpłatnie do pomieszkań odstawiać.

Urządzenia pieców przeznaczonych wyłącznie dla palenia koksem w kuchniach i pokojach uskuteczniać będziemy nie żądając za takowe większego wynagrodzenia jak tylko w takiej wysokości, ile nasze własne wydatki wynosić będą.

Lwów, dnia 12 stycznia 1884.

Dyrekcya Zakładu gazowego we Lwowie.

Konkurs.

L. 240. (207 3—3)

Celem obsadzenia posady Likwidatora przy powiatowej kasie oszczędności w Trembowli, z roczną płacą 500 zł. ewentualnie, w razie uzdolnienie, płaca może być podwyższona do 600 zł. rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Wymaga się od kompetentów teoretycznego i praktycznego uzdolnienia w rachunkowości handlowej, i wykazania dotychczasowego zatrudnienia.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę winni wnieść udokumentowane podania do **Dyrekcyi, powiatowej kasy oszczędności w Trembowli,** najdalej do dnia **10 lutego 1884.**

Dyrekcya.

L. 417 (249)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 69.022 zł. 80 ct. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 71.300 złr na hipotekę dóbr Rzepniów, Hermanów, Rzepniów Nowy i Jadwiga w powiecie Kamioneckim położonych, p. Zygmunta Hermana własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go stycznia 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu 6ciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był zł żony.

We Lwowie dnia 9. stycznia 1884.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

---

poleca kieszonkowe

Szklaneczki płaskie

gładkie 1 sztuka 25 cent., znś rznięte lub ozdobne 1 sztuka 40 ct., 50 ct., 60 ct. i wyżej.

Flaszeczki płaskie kieszonkowe

1 sztuka po 20 centów, 25 cent., 30 cent., 40 cent. i wyżej.

Dra. Jasińskiego

PORADNIK W CHOROBACH

zawierający między innemi także najnowszy sposób traktowania suchot, jest do nabycia w drukarni p. Wajdowiczowej, Rynek **l. 9, we Lwowie.** Cena 1.50. (6492 15)

Apteka

JUL. NAHLIKA we Lwowie

poleca

Wodę na porost włosów

przeciw wypadaniu tychże i łuszczenia się skóry, jako najpewniejszy środek.

Cena flaszki 1 złr.

POMADĘ dr. Millereta

na porost włosów, dla niemogących używać płynu na głowę.

Cena słoika 2 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (7877 9—4)

Przez całą zimę ciągle świeże

Kalafiory włoskie

w dużych pięknych różach po 70 do 80 ct. kilo.

duże włoskie

MARONY tyrolskie

po 40 ct. kilo.

GRUSZKI i JABŁKA tyrolskie, świeże

winogrona hiszpańskie, Kwiczoły, Jarząbki, Kuropatwy i t. p.

poleca handel (8006 5—?)

St. Markiewicza

we LWOWIE, w Rynku, l. 42.

POWIEŚCI

jak na wagę!

Józefa Dzierzkowskiego powieści w pierwszem zbiorowem wydaniu, 7 tomów zawierających 46 powieści genialnego powieściopisarza, zamiast ceny pierwotnej 12 złr.

tylko 3 złr.

Nadsyłający z prowincyi przekazem pocztowym 3.25, otrzyma egzemplarz franco.

Dostarczam tylko nowych nierozciętych egzemplarzy.

W ANTYKWARNI

J. Leona Pordesa

we Lwowie, ulica Trybunalska l. 1. (187 3—3)

L. 68 (227 2—3)

Obwieszczenie.

W myśl §. 30. ust. repr. pow. Wydział powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że budżet powiatowy ułożony na rok 1884 od dnia dzisiejszego do 28 b. m. w sali posiedzeń Rady powiatowej, przez opodatkowanych przeglądany być może.

Z Wydziału Rady powiatowej

Mielec, dnia 13 stycznia 1884.

---

†

W środę, t. j. 16 b. m. o godzinie 10 przed południem odprawionem zostaw kościele S. Mikołaja nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Karoliny** ze **Starorypińskich Czarnomskiej**, zmarłej w Warszawie w d 31 grudnia z. r, na które krewnych i życzliwych zaprasza rodzina. (232

Pracownia sukien damskich

poleca się Szanownej P. T. Publiczności z wyrobem wszelkich w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzących artykułów:

Suknia pojedyńcza . . . od 3 złr.

Suknia strojna . . . od 4 złr.

Wszelkie zamówienia **na prowincyę** przy nadesłaniu stanika na miarę, wykonuje w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali**

Ludmiła Pizuńska

przy **ul. Krakowskiej** l. 1 na 1 piętrze (róg od Rynku)

HANDEL KORZENNY

Karola Bałłabana

poleca

zupełnie świeże:

Bryndzę wyśmienitą jesienną.
Ser cieszyński, z dóbr Arcyks. Albrechta.
Ser ementalski.
Musztardę kremską.
Musztardę francuską Schmita.
Musztardę diaphane Louit freres
Musztardę angielską w paczkach.
Marony włoskie duże
Powidła węgierskie.
Miód prząśny.
Bulion Sułkowskiego.
Extrakt mięsny Liebiga

(713 23—?)

Sezon 18823.

Chińsko-Rossyjska

HERBATA.

Zupełnie świeży transport

poleca handel

Karola Bałłabana

ulica Halicka, pod **„Złotym kogutem"**

we Lwowie.

½ kilo	**Congo** cesarskiej . .	złr. 2.20
½ kilo	**Familijnej**	złr. 3.20
½ kilo	**Melang de Moskau** . .	złr. 4.20
½ kilo	**Melang Emperial** . .	złr. 5.20
½ kilo	oryginalny, opakowany **Souchong**	złr. 4.—
½ kilo	wyśmienitych **wysiewek** własnych	złr. 1.70

(5831 47 - ?)

L. 1907. (226 2—3)

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że stosownie do § 30 ust. o Repr. powiat., rachunki z przychodów i rozchodów kasy powiatowej za rok 1883, tudzież ułożony preliminarz powiatowy na rok 1884, od 16 do 31 stycznia r. b. w kancelaryi podpisanego Wydziału powiatowego, do przejrzenia przez opodatkowanych będą wyłożone.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Przemyśl dnia 9 stycznia 1884.

L. 43. (225 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady inżyniera powiatowego przy Wydziale Rady powiatowej tarnobrzeskiej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Roczna płaca wraz z ryczałtem na objazdy 1000 złr. a. w.

Jednym z głównych zadań inżyniera będzie trasowanie i kierownictwo budową dróg.

Zgłoszenia zaopatrzone w dowody uzdolnienia i świadectwo z dotychczasowego zajęcia, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu, najdalej do dnia 15 marca b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 9 stycznia 1884.

Pomocnik handlowy znajdzie umieszczenie w handlu

Jana Schumanna

we Lwowie.

(162 3—6)

Taniej niż w Hamburgu!

Taniej niż w Berlinie!

Taniej niż Edition Peters lub Litolff.

Za 1 zł. 20 ct.

wysyła się 2 tury Walców, 2 Mazurów, 2 Kadrylów, 1 Kołomyjek, 2 Polki i 1 Polonez lub Marsz.

Razem 10 zeszytów tańców

ulubionych kompozytorów jak **Strauss**, **Tymolski**, Madurowicz, Panhans, Gnatkowski i t. d.

Zaś za 2 złr. w. a.

podwójną ilość, zatem

20 zeszytów, tańców

Za złr. 2

10 utworów salonowych

Keslera, Karola hr. Załuskiego, Guniewicza, Herzberga etc.

Adres:

Skład i Wypożyczalnia nut Gubrynowicza & Schmidta

(pod zarządem KAROLA WILDA)

WE LWOWIE ul: Akademicka l. 3.

N. B Zamawiający powyższe tańce raczą podać, co już z ogłaszanych zeszłego roku posiadają, aby którego z tych utworów powtórnie nie otrzymali.

Tamże na składzie: Najnowsze opere ki i tańce na karnawał 1883/4. Katalogi gratis i franco.

(5 63 6-6)

l. 3 ul. Akademicka l. 3.

Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

Antilentilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — **Cena 2 zł**

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzona. — Cena 1 złr. 20 ct

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. — **Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct,**

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bólu.**

Pudełko 40 centów.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie przy ul. Kopernika l. 3. Filia przy ul. halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20.

(181 1—2)

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 23.

Handel towarów korzennych, win, herbaty i delikatesów.

Objąwszy po zaszczytnie znanej firmie: **J. H. B....** od 40tu lat tu istniejący handel, polecamy się łaskawym względom szanownej Publiczności.

Utrzymywać będziemy i nadal towary **tylko najlepszej jakości**, oraz różnorodne delikatesy, a odebraliśmy piwnicę **wyborowemi i staremi winami** bogato wyposażoną.

(156 2-5)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. upr